**Dziś 8 stron**
Nr. 156 (556)

WARSZAWA, PIĄTEK, 7 CZERWCA 1946 R. (A)

**Cena numeru 2 złote**
ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

# ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 16

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.**

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

| | |
|---|---|
| Redaktor Naczelny | 8.85-01 |
| Sekretarz Redakcji | 8.85-02 |
| Redakcja miejska | 8.85-06 |
| Administracja Wydawnictwa | 8.85-04 |
| Kierownik Wydawnictwa | 8.85-05 |
| Administracja Drukarni | 8.85-03 |
| Drukarnia | 8.79-61 |

## We Francji i we Włoszech

Wynik niedzielnych wyborów we Francji świadczy o pewnej stabilizacji stosunków w tym kraju. Obie partie robotnicze razem wzięte uzyskały tę samę liczbę głosów (okrągło 9.300.000), co podczas ostatnich wyborów (w październiku 1945 roku). Obie partie robotnicze uzyskały te same 47% łącznej liczby oddanych głosów, co podczas ostatniego referendum przed miesiącem. W świetle tych dwóch cyfr wszelkie gadanie o rzekomym przesunięciu we Francji na prawo pozbawione jest rzeczywistych podstaw.

Utrzymanie stanu posiadania przez partie robotnicze było tym bardziej utrudnione, że socjaliści i komuniści francuscy wzięli na siebie cały ciężar odpowiedzialności za sprawowanie władzy w niezwykle trudnym okresie gospodarczym, gdy niezadowolenie głodnego częstokroć i źle ubranego obywatela najłatwiej jest demagogicznie skierować na tory opozycyjne. Jeśli jeszcze przyjąć pod uwagę specyficzną ordynację wyborczą, faworytującą okręgi rolnicze na niekorzyść okręgów przemysłowych, uznać należy wynik wyborów we Francji za zadawalający z punktu widzenia klasy robotniczej.

Nieznaczny spadek głosów socjalistycznych (zaledwie o 5% ogólnej liczby głosów zebranych przez listę socjalistyczną) łączy się niewątpliwie z brakiem konsekwencji w ustosunkowaniu się francuskich socjalistów wobec partii komunistycznej. Istnienie w tej sprawie kilku frakcyj wewnątrz partii socjalistycznej komplikuje sytuację i dezorientuje wyborcę.

Jeśli wybory francuskie określiłem jako objaw stabilizacji, a tym samym jako potwierdzenie wielkiego zwycięstwa klasy robotniczej, odniesionego podczas pierwszych wyborów do Konstytuanty francuskiej (przed 8 miesiącami), — wybory we Włoszech były nowym wielkim sukcesem włoskiego i międzynarodowego proletariatu.

Przy ocenie wyborów we Włoszech należy mieć na uwadze, że były to pierwsze wolne wybory po przeszło 20-letnich krwawych rządach faszyzmu. Należy pamiętać, że Włochy jeszcze są okupowane przez wielkie armie sojusznicze, wywierające faktycznie wpływ na życie polityczne kraju i popierające raczej ugrupowania bardziej umiarkowane, jeśli nie wręcz prawicowe. Należy wreszcie uwzględnić, że rozwijający się ostatnio we Włoszech ruch neofaszystowski („ruch szarego człowieka"), popierany hojną ręką przez wielki przemysł, powoływał się na „olbrzymie" powodzenie, wykorzystując — podobnie jak jego odpowiedniki we Francji — w sposób demagogiczny trudności gospodarcze i nieuregulowane stosunki polityczne.

Jeśli pomimo tych wszystkich trudności i przeszkód, obie partie robotnicze uzyskały we Włoszech ponad 40% głosów i mandatów (ostatecznych wyników w chwili pisania artykułu jeszcze nie posiadamy), jeśli większość ludności Włoch opowiedziała się na wezwanie socjalistów i komunistów za zniesieniem monarchii, — jest to największe zwycięstwo, jakiego spodziewać się mogliśmy po wyborach we Włoszech.

Ostatnia niedziela wykazała pewną, daleko sięgającą analogię w sytuacji politycznej Francji i Włoch. I tu i tam trzy wielkie partie wysunęły się na czoło wszystkich innych stronnictw politycznych. Dwie partie — to socjaliści i komuniści — są te same w obu krajach. Trzecia partia nazywa się we Francji Ruchem republikańsko - ludowym, a we Włoszech partią chrześcijańskich demokratów, pomimo różnicy nazwy jest to jednak to samo ugrupowanie społeczne. Zarówno francuski M.R.P., jak i włoska „chadecja" są w obecnej konstelacji politycznej partią, skupiającą głosy drobnomieszczaństwa miejskiego, znacznej części ludności rolniczej oraz tych wszystkich „opozycjonistów" (z powodu interesu klasowego), którzy wybierają to trzecie stronnictwo jako „mniejsze zło".

Zarówno we Francji, jak i we Włoszech powstać może tylko rząd koalicyjny z udziałem obu partii robotniczych. Jest to pewna nowość w doktrynie marksistowskiej, gdyż przed wojną wszyscy teoretycy komunistyczni i znaczna (lewicowa) część teoretyków socjalistycznych wypowiadali się przeciwko udziałowi partii robotniczych w rządach koalicyjnych. Zmienione po wojnie warunki polityczne i gospodarcze zmusiły do zmiany tego poglądu. Lecz współudział partii robotniczych w rządach razem z innymi stronnictwami tylko wówczas jest w interesie proletariatu, gdy ten okres jest wykorzystywany dla polepszenia sytuacji gospodarczej ludności pracującej miast i wsi i dla przygotowania przyszłego zwycięstwa. Długoletnie doświadczenia przedwojenne i krótkie, lecz owocne, doświadczenia powojenne zgodnie wykazały, że oba te cele mogą być osiągnięte tylko przy ścisłej, szczerej i harmonijnej współpracy socjalistów z komunistami.

Na marginesie wyborów we Francji i we Włoszech warto jeszcze zaznaczyć, że oba te par excellence katolickie kraje wykazały, iż katolicyzm ludności bynajmniej nie musi iść w parze z zacofaniem i wstecznictwem. „Strażnikom" demokracji zaś i praworządności z P. S. L. warto przypomnieć, że naród francuski jeszcze w ubiegłym roku postanowił powierzyć opracowanie nowej konstytucji właśnie jednej izbie.

GRZEGORZ JASZUŃSKI.

## Zawieszenie broni w Mandżurii

NANKING (SAP). Komitet trzech, w skład którego wchodzą: specjalny wysłannik rządu St. Zjednoczonych — gen. Marshall, przedstawiciel armii komunistycznej — gen. Czuen-Lej oraz z ramienia armii rządowej — gen. Czang Jang, mają podpisać jutro 15-dniowe zawieszenie broni pomiędzy komunistami a oddziałami wojsk rządowych w Mandżurii. Czas ten poświęcony będzie na opracowanie traktatu pokojowego.

*Przygotowania do wyjazdu rodziny królewskiej*

# Niech żyje republika włoska!

## Socjaliści—24,7% głosów, komuniści—18,7%, chrześcijańscy demokraci—35,4%

RZYM. PAP. Włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych podało do wiadomości, iż 54% głosów w referendum wypowiedziało się za ustrojem republikańskim. Wicepremier Nenni oświadczył, że król Humberto w sobotę opuści Włochy. Królowa Maria z dziećmi w środę wieczór udała się samolotem do Neapolu.

W Kwirynale poczyniono już przygotowania do wyjazdu rodziny królewskiej. Nie wiadomo jedynie, w jakim kierunku odjedzie dom królewski. Uchodzi za prawdopodobne, że królowa Maria z dziećmi wyjedzie do Egiptu, gdzie przebywa już exkról Wiktor Emanuel, podczas gdy król Umberto miał wybrać Szwajcarię. W kołach rządowych twierdzą, iż przed opuszczeniem kraju, król Umberto zwróci się z orędziem pożegnalnym do narodu włoskiego.

Na konferencji prasowej premier de Gasperi powiedział, że po ogłoszeniu ostatecznych wyników referendum przez sąd najwyższy, król Humbert przekaże swoje uprawnienia głowie państwa, którą stał się automatycznie sam premier. Godność tę będzie on piastował aż do 25 czerwca, w którym to dniu zbierze się Zgromadzenie Konstytucyjne, by dokonać wyboru tymczasowego prezydenta. Jako kandydatów wymieniają ministra spraw [illegible]rznych Romitę i b. premiera Orlando.

Rząd zwrócił się do wszystkich przywódców partyjnych z prośbą o utrzymanie spokoju i nie urządzanie demonstracji. Mimo to w fabrykach i na placu Katedralnym w Mediolanie odbyły się zebrania robotników, którzy dawali spontaniczny wyraz swemu zadowoleniu z wyników referendum.

Włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych podało wyniki w 34.046 okręgach wyborczych. Partia chrześcijańsko-demokratyczna otrzymała 7.866.864 głosy, czyli 35,4%, socjaliści — 4.606.509, czyli 24,7%, komuniści — 4.204.741, czyli 18,7%, partia qualunquistów (reakcjoniści) — 1.164.152, czyli 5,2% głosów.

Według doniesień z Włoch przypuszcza się, że główne partie będą miały następującą ilość przedstawicieli w Konstytuancie: chrześc.-demokraci — 200 mandatów, socjaliści — 120, komuniści — 110, unia nar.-dem. — 31, republikanie — 23, inne — 24.

## Tow. Toledano odleciał do Moskwy

(SAP). — W dniu wczorajszym wiceprzewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych i prezes Federacji Robotników Ameryki Łacińskiej tow. Wincenty Lombardo Toledano wraz z małżonką o godz. 10-ej odleciał z lotniska Okęcie do Moskwy na posiedzenie Wydziału Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

## Pośmiertny hołd przewódcy partii bolszewików

PAP. We wtorek Moskwa żegnała wybitnego przywódcę partii bolszewickiej M. I. Kalinina. Liczne delegacje robotnicze przybywały ze wszystkich stron miasta do domu związków zawodowych, gdzie złożona była trumna ze zwłokami wielkiego męża stanu. Przed trumną przedefilowały delegacje różnych okręgów moskiewskich, oddziałów wojskowych oraz szkół oficerskich. Warta honorowa zmieniała się co 5 minut. U stóp trumny składały wieńce delegacje robotników, inżynierów, uczonych, studentów. Przybyli również przedstawiciele wszystkich ambasad i poselstw w Moskwie dla uczczenia pamięci b. prezydenta. O godz. 10 wieczór wartę honorową przy trumnie Kalinina objęli Stalin, Mołotow, Beria, Żdanow, Mikojan, Kaganowicz, Malenkow i Kosygin.

Składanie pośmiertnego hołdu M. I. Kalininowi trwało do późnej nocy.

— o —

MOSKWA. PAP. Przed rozpoczęciem obrad Komitetu Wszechsłowiańskiego kierownik delegacji Polskiego Komitetu Słowiańskiego prof. Michałowicz, złożył hołd pamięci wielkiego bojownika o demokrację i sprawiedliwość społeczną, Michała Kalinina, którego całe życie było ofiarną walką nie tylko dla dobra ludów ZSRR, ale także dla dobra całej postępowej ludzkości.

## Australia popiera Polskę w sprawie hiszpańskiej

NOWY JORK (PAP). — Przewodniczący komisji Rady Bezpieczeństwa w sprawie hiszpańskiej, premier Australii Evatt oświadczył na konferencji prasowej, że zdaniem jego Rada Bezpieczeństwa powinna bezwarunkowo przyjąć sprawozdanie i zalecenia komisji, gdyż jest to jedyna droga do wprowadzenia ustroju demokratycznego w Hiszpanii. Evatt oświadczył również, że sprawozdanie nie jest wynikiem kompromisu, lecz rezultatem obiektywnego przestudiowania dowodów.

Należy dodać, że w czasie obrad komisji Evatt zajmował odmienne stanowisko, od którego obecnie odstąpił, przychylając się ku stanowisku polskiemu.

## Konstytuanta francuska zbierze się we wtorek

PARYŻ (PAP). Nowa Konstytuanta francuska zbierze się na pierwsze posiedzenie w nadchodzący wtorek, 11 czerwca. Pierwszą czynnością nowych deputowanych będzie wybór przewodniczącego zgromadzenia, 4 wiceprzewodniczących i kierowników różnych komisji parlamentarnych. Na zasadzie tradycji parlamentarnej, przewodniczącym zostaje przedstawiciel najsilniejszej partii, lecz możliwe jest, że zgromadzenie wyrazi zgodę na pozostawienie na tym stanowisku socjalisty Vincent-Auriola. Jeżeli partia republikańsko-ludowa, MRP, będzie nalegała, aby jej przedstawiciel zajął stanowisko przewodniczącego, wówczas wybór padnie prawdopodobnie na Teitgena, ojca Piotra Teitgena, pierwszego ministra informacji w rządzie gen. de Gaulle po wyzwoleniu Francji.

## ZBRODNIARZE NIEMIECCY W WARSZAWIE



W aucie ciężarowym: Rudolf Hoess, Burgsdorf, Leist i Buehler w drodze z lotniska do więzienia Mokotowskiego.

(patrz reportaż fotograficzny na str. 8-ej)

## Przeciwko stosunkom z Watykanem

WASZYNGTON (Obsł. wł.). Przywódcy protestantów amerykańskich reprezentujący 30 miln. wyznawców zaprotestowali u prezydenta Trumana przeciw nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Watykanem, co jest sprzeczne z zasadą konstytucji St. Zjednoczonych o rozdziale kościoła od państwa.

## Strajk w Egipcie

LONDYN. PAP. Agencja Reutera donosi, że w Aleksandrii rozrzucono ulotki, wzywające do strajku generalnego w najbliższą sobotę na znak protestu przeciwko „zwłoce ze strony Wielkiej Brytanii w zaspokojeniu aspiracji narodowych Egiptu".

## Zjazd redaktorów pism socjalistycznych

W sobotę, dnia 8 b.m. o godz. 10.30 w lokalu CKW PPS odbędzie się zjazd redaktorów pism socjalistycznych.

Na porządku dziennym sprawa Głosowania Ludowego.

# Debata w Izbie Gmin
## nad polityką zagraniczną W. Brytanii

LONDYN, (PAP). W debacie nad polityką zagraniczną W. Brytanii w Izbie Gmin jako główny mówca opozycji, zamiast nieobecnego w Londynie Edena, wystąpił Butler. Oświadczył on, że opozycja popiera pogląd min. Bevina, iż Niemcy nie powinny posiadać scentralizowanego rządu. Opozycja żałuje, że min. Bevin nie posunął się dalej i nie sformułował projektu czegoś w rodzaju federacji niemieckiej. Zdaniem mówcy, Francja odniosłaby się przychylnie do takiego projektu, który stanowiłby szczęśliwe rozwiązanie problemu niemieckiego. Częściami składowymi federacji stałyby się Szlezwig-Holsztyn, miasta hanzeatyckie, Hannower, Nadrenia, Zagłębie Ruhry, być może Westfalia. Poszczególne ogniwa federacji mogłyby być połączone unią celną. Najważniejsze okręgi przemysłowe, łącznie z arsenałem Rzeszy — Zagłębiem Ruhry, uległyby umiędzynarodowieniu. Butler wypowiada się za współpracą państw zachodnio - europejskich, podkreśla jednak, że celem takiej współpracy nie powinno być zagrożenie któregokolwiek państwa na świecie.

W toku dalszej dyskusji zabrał głos przedstawiciel grupy młodych konserwatystów Molson, który zdeklarował się jako obrońca Niemiec i krytykując pewne postanowienia konferencji poczdamskiej wywodził, że „Niemcy powinny zostać krajem przemysłowym, nie da się bowiem utrwalić pokoju przez doprowadzenie do nędzy tego wielkiego kraju".

Poseł Solley z Partii Pracy mówił o wrażeniach z podróży po Grecji. Obecny rząd grecki jest faszystowskim w 90 proc., a jutro może się stać faszystowskim w 100 proc. Mówca wzywa rząd brytyjski do stosowania w tym kraju takiej polityki, która nie konsolidowałaby prawicy, lecz popierałaby lewicę.

Pos. Haire z Partii Pracy stwierdza, powróciwszy z Węgier, że kraj ten cieszy się swobodą decyzji w swej polityce wewnętrznej i że siły Armii Czerwonej na Węgrzech zostały ostatnio znacznie zredukowane.

# Churchill i Attlee
## zabrali głos

LONDYN (SAP). Dziś w brytyjskiej Izbie Gmin kontynuowano dyskusję na temat polityki zagranicznej.

Pierwszy przemawiał premier Attlee, który krytykował tych członków parlamentu, którzy wyjeżdżali zagranicę i patrzyli na wszystko — jak się wyraził — przez pryzmat sowiecki.

Nawiązując do trudności porozumienia z Rosią, Attlee twierdził, że główna przyczyna leży w tym, iż ZSRR opiera się na ścisłej i dosłownej interpretacji układu poczdamskiego, nie godząc się na najmniejsze odchylenia, mimo zaszłej zmiany sytuacji.

Brytyjski minister spraw zagranicznych — mówił Attlee — wykazał to, co jest najbardziej potrzebne w chwili obecnej, a mianowicie dużo cierpliwości i zrozumienia. Nie jestem zdania, że obecną sytuację w świecie należy oceniać zbyt pesymistycznie.

Następnie zabrał głos przywódca opozycji konserwatywnej, Winston Churchill, wyrażając uznanie rządowi za jego politykę zagraniczną, która spowodowała korzystne nastroje po obu stronach Atlantyku. Następnie Churchill wygłosił dość ostrą filipikę przeciw komunizmowi.

Churchill ponowił swoje ulubione zdanie, że granica radziecka przebiega w tej czy innej formie od Szczecina do przedmieść Triestu. Od Bałtyku do Adriatyku zapadła kurtyna — mówił Churchill — poza którą znajduje się trzecia część ludności Europy. Tam tkwi ognisko nowej wojny światowej. Oskarżył on władze radzieckie, że czynią wszelkie wysiłki celem skomunizowania okupowanej przez nie części Niemiec.

Churchill nawołuje rząd brytyjski by wziął przykład ze Stanów Zjednoczonych i wstrzymał wywóz do Rosji niemieckich fabryk i popiera projekt przedstawienia sprawy traktatów pokojowych wszystkim narodom sprzymierzonym, o ile rokowania czterech ministrów spraw zagranicznych nie doprowadzą do porozumienia. O wyborach w Grecji Churchill wyraził się, że były najuczciwsze ze wszystkich dotychczasowych.

Na temat Hiszpanii Churchill powiedział, że nikt nie lubi reżimu Franco, ja osobiście również go nie lubię, jak ja nie lubię obecnego rządu brytyjskiego, ale pomiędzy nielubieniem rządu a próbą wywołania w kraju wojny domowej, zachodzi bardzo wielka różnica.

Churchill określa interwencję Polską w w sprawie Hiszpanii, jako niedorzeczną. Podnosząc swobody panujące w Hiszpanii pod reakcyjnym rządem gen. Franco, przeciwstawia je stosunkom jakie panować mają w Polsce.

Co ma nastąpić po odwołaniu ambasadorów? Nasz handel z Hiszpanią jest bardzo cenny. Otrzymujemy z Hiszpanii wiele rozmaitych artykułów, począwszy od rudy żelaznej, a kończąc na pomarańczach. Będziemy musieli podtrzymać ten hadel — oświadcza Churchill.

# Osiągnięcia godne podziwu
## Francuscy intelektualiści o Polsce

PARYŻ (PAP). Grupa intelektualistów reprezentujących wszystkie odcienie opinii publicznej i publicystów francuskich, która niedawno powróciła do Paryża po dłuższym pobycie w Polsce, ogłosiła sprawozdanie ze swej podróży. Sprawozdanie stwierdza, iż rząd polski objął w tragicznej spuściźnie kraj doszczętnie zrujnowany przez pożogę wojenną, opłakujący stratę 6 milionów obywateli wymordowanych przez Niemców.

Trudności, spowodowane zniszczeniami wojennymi nie dadzą się szybko usunąć i stwarzają, m. in., podstawę ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim. Nowe granice Polski całkowicie odpowiadają interesom państwa i gwarantują pokój w Europie. Osiągnięcia rządu polskiego godne są największego podziwu i zostały dokonane przy poparciu całego narodu.

Po straszliwych przeżyciach pozostało w pewnych kołach podniecenie nerwowe i psychoza strachu, co ogromnie utrudnia pracę rządu polskiego.

# Byrnes ściśle kontrolował
## Stettiniusa

WASZYNGTON (SAP). Sprawa dymisji Stettiniusa ma swoje dość przejrzyste kulisy. Wkrótce po mianowaniu Byrnesa, sekretarzem stanu, Stettinius przygotował do podpisu dla prezydenta pismo, upoważniające go do zdawania sprawy z pełnionych obowiązków bezpośrednio i wyłącznie Trumanowi.

Truman jednak podpisał pismo Byrnesa, które przewiduje zdawanie sprawy przez delegata amerykańskiego do ONZ na zwykłej drodze, czyli za pośrednictwem Departamentu Stanu.

W ten sposób każda opinia polityczna Stettiniusa przechodziła przez kontrolę Byrnesa.

# Jugosłowiański Anders—gen. Żywkowicz
## formował armię w brytyjskiej strefie Niemiec

LONDYN (PAP) Brytyjskie władze wojskowe wykryły na wpół tajną „królewską armię jugosłowiańską", która odbywała ćwiczenia i zbroiła się w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Władze nakazały rozwiązanie tej armii.

Armia ta sprzeciwiała się repatriacji do Jugosławii. Tajny wywiad brytyjski, ściśle śledzący jej działalność, posiada dowody stwierdzające, że jej członkowie gromadzili znaczną ilość broni. Broń była sprowadzana z Belgii przez amerykańską strefę okupacyjną.

Na czele „armii królewskiej" stał gen Żywkowicz, b minister jugosłowiański, który miał pod swymi rozkazami 45 generałów, 1.500 oficerów i blisko 15 000 szeregowców. Byli to przeważnie jeńcy wojenni, wzięci do niewoli przez Niemców.

— o —

# Trzy „tak" Bundu

Centralny Komitet żydowskiej partii socjalistycznej „Bund" powziął następującą uchwałę:

C. K. „Bundu" uważa że w interesie całej klasy robotniczej Polski leży pozytywny wynik głosowania ludowego na wszystkie trzy pytania poddane pod głosowanie. Taki wynik oznaczać będzie wypowiedzenie się za utrwaleniem w kraju politycznej demokracji, za umocnieniem osiągnięć socjalnych i przebudowy ustroju społecznego na korzyść klasy robotniczej i za potwierdzeniem słuszności dotychczasowej polityki zagranicznej, popieranej przez klasę robotniczą.

C K. „Bundu", wiążąc los żydowskiej klasy robotniczej z losem polskiej klasy robotniczej solidaryzuje się w kampanii dotyczącej głosowania ludowego ze stanowiskiem, zajętym przez PPS i PPR.

C. K. „Bundu" wzywa żydowską ludność do [illegible] udziału w tej kampanii na rzecz [illegible] wyniku głosowania ludowego do odpowiedzi „tak" na wszystkie trzy pytania.

# Obchód
## Święta Ludowego

Jak się dowiaduje PAP, tegoroczne główne obchody Święta Ludowego w dniach 9 — 10 czerwca organizuje Stronnictwo Ludowe w Warszawie, Nowosielcach na Psiem Polu (pod Wrocławiem), w Gdańsku, Kielcach i Łodzi.

Polskie Stronnictwo Ludowe w Warszawie, Poznaniu, Gdańsku, Będzinie i Łowiczu.

Plan ten został zatwierdzony przez odpowiednie władze po uzgodnieniu z NWK SL i NKW PSL.

Oprócz tego odbędą się liczne obchody obu stronnictw w skali lokalnej.

*Za Pirenejami straszy widmo wojny*

# Hiszpania może produkować bomby atomowe

MEKSYK (PAP). Premier hiszpańskiego rządu republikańskiego dr. Giral oświadczył na konferencji prasowej, że Hiszpania posiada wszelkie środki potrzebne do produkcji bomby atomowej: złoża uranu, odpowiednie laboratoria i fabryki oraz cały sztab techników. W maju 1945 r. najwybitniejsi uczeni niemieccy specjaliści w tej dziedzinie, przybyli do Hiszpanii. Prace ich nie mogły być dotychczas kontrolowane przez ONZ, ponieważ Hiszpania nie jest członkiem tej organizacji.

NOWY JORK. (PAP). Francuska służba bezpieczeństwa udzieliła podkomisji do spraw hiszpańskich przy Radzie Bezpieczeństwa ONZ informacji, że tuż przed zakończeniem wojny Niemcy przesłały przyrządy naukowe używane do badań nad energią atomową do Hiszpanii. Podkomisja opublikowała tę wiadomość w sprawozdaniu na temat sytuacji w Hiszpanii.

×

Wiadomość powyższa, pochodząca ze źródła najbardziej miarodajnego, świadczy ponad wszelką wątpliwość o tajnej współpracy niemiecko-hiszpańskiej w dziedzinie badań nad energią atomową. Przewidując bliską klęskę, dowództwo niemieckie postanowiło widocznie przenieść wszelkie przyrządy służące do badań atomowych w miejsce najbezpieczniejsze, to znaczy w granice państwa generała Franco.

Byłoby dobrze, gdyby Rada Bezpieczeństwa ONZ wzięła pod uwagę powyższą okoliczność w czasie prac swoich nad wnioskiem polskim w sprawie Hiszpanii.

# Niemieccy przemysłowcy
## proponują ugodę aliantom zachodnim?

NOWY JORK. — Dziennik „Chicago Sun" zamieszcza korespondencję z Duesseldorfu na temat podejrzanych zabiegów niemieckich kół przemysłowych w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Koła te zaproponowały rzekomo aliantom „ugodę", zmierzającą do uratowania niemieckiego potencjału przemysłowego. Jako pośrednik wystąpił premier północnej Nadrenii, Lahr. Wysunął on projekt faktycznego anulowania deklaracji poczdamskiej przez nadanie Niemcom prawa zwiększenia produkcji ciężkiego przemysłu. Przemysł ten miałby ponadto uzyskać pierwszeństwo w dostawach węgla niemieckiego.

# Faszyzm i militaryzm niemiecki
## nie są jeszcze wykarczowane

MOSKWA (PAP). „Izwiestia" w artykule pt. „Niezwykła rocznica" m in., piszą: „Narody świata obchodzą dzisiaj rocznicę podpisania deklaracji o klęsce Niemiec i przejęcie władzy przez rządy 4 mocarstw sprzymierzonych.

W przeciągu roku, który minął od daty podpisania deklaracji, dokonano wiele pracy przy realizowaniu jej zaleceń. Jednakże na drodze do całkowitego wykarczowania faszyzmu i militaryzmu poczyniono dopiero pierwsze kroki. Wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, by całkowicie wcielić w życie te zasady.

Demilitaryzacja i denazyfikacja Niemiec nadal pozostają zagadnieniami najistotniejszymi. Nic więc dziwnego, że wszyscy ci, którzy nie są zainteresowani w utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa, sprzeciwiają się rozwiązaniu tych zagadnień. Zakusom tym muszą przeciwstawić się energicznie narody miłujące pokój, należy bowiem usunąć wszelką możliwość nowej agresji ze strony Niemiec".

# Stolica Szampanii pod okupacją
## rozhulanych jeńców niemieckich

PARYŻ. — Prasa francuska donosi o niesłychanych stosunkach panujących w obozach dla niemieckich jeńców wojennych w Reims (Szampania), gdzie Niemcy korzystają z dużej swobody.

„Soir - Express" pisze: „Ludność okolicy Reims jest poruszona. Nie ma dnia, aby niemieccy jeńcy wojenni nie przewrócili cyklisty, nie pobili Francuza, lub nie przejechali dziecka. Ludność Reims jest przekonana, że niemieccy jeńcy wojenni utworzyli „wolny korpus morderców", mający na celu mordowanie miejscowej ludności francuskiej za pomocą przejeżdżania ludzi amerykańskimi ciężarowymi samochodami, z których korzystają bezkarnie w charakterze szoferów. Po przejechaniu niemiecki szofer zwykle ucieka bezkarnie.

W obozie w Courcy Niemcom powierzono pilnowanie broni i amunicji, na skutek czego niemieccy jeńcy sami rozdzielają broń pomiędzy swoich wartowników. Ludność Reims uważa, że zaufanie Amerykanów w tym wypadku posuwa się za daleko.

W związku z tą niesłychaną sytuacją odbyło się ostatnio szereg manifestacji, w których tysiące repatriantów francuskich, inwalidów wojenych, byłych więźniów niemieckich obozów — żądało na podstawie konwencji genewskiej wprowadzenia dyscypliny w niemieckich obozach tak, aby niemieccy jeńcy wojenni byli rzeczywiście jeńcami.

Również „Figaro" w korespondencji z Reims stwierdza, że „miasto jest faktycznie okupowane przez niemiecką armię".

# Warszawa uczci
## pamięć Stefana Starzyńskiego

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej na posiedzeniu w dniu 5 b. m. postanowiło uroczyście uczcić pamięć Stefana Starzyńskiego, bohatera w dniach wrześniowych 1939 r., zamordowanego przez zbirów niemieckich.

# Prof. Kuligowski — posłem w Egipcie

Wczoraj wyjechał do Kairu nowomianowany poseł R. P. w Egipcie prof. dr Zygmunt Kuligowski.

# Szkoły muszą mieć
## swe pomieszczenia

„Rada Ministrów wzywa poszczególnych Ministrów i Wojewódzkie Urzędy do wydania stosownych zarządzeń celem opróżnienia budynków szkolnych zajętych na inne cele i oddania ich do dyspozycji władz szkolnych najpóźniej do 15.VII.1946 r.".

# Łańcuch prasowy
## na kolonie letnie RTPD

Tow. prezes Czesław Bobrowski składa złotych 5.000, wzywając tow. min. Stefana Jędrychowskiego i wiceministra Ludwika Grosfelda.

Tow. Józef Iwaniecki wpłaca 6.000 zł i wzywa tow. tow.: Henryka Jędrzejewskiego Edmunda Olechno, Romana Dąbrowskiego, Stanisława Niemyskiego oraz dyr. Jana Senycię, dyr. Konstantego Paca, dyr. Romana Teślę, prez. Kazimierza Szaniawskiego, prez. Bogumiła Mielnickiego i dyr. Leonarda Jaroszyńskiego.



# Armia Czerwona umożliwiła
## inwazję—zeznał Jodl

NORYMBERGA (PAP). — Na środowym posiedzeniu w Norymberdze b. szef sztabu Jodl oświadczył, iż armia niemiecka w roku 1939 była przekonana, że do wojny nie dojdzie. Oskarżony twierdzi, że podczas kampanii polskiej prawie cała armia niemiecka była skoncentrowana na wschodzie.

Wypowiedzenie wojny przez Wielką Brytanię i Francję wywarło deprymujące wrażenie na żołnierzach niemieckich. Jodl przyznaje, iż brał udział w opracowaniu planu inwazji na Anglię i Hiszpanię, który przewidywał również zajęcie Gibraltaru i Malty. Oskarżony zeznaje, że popierał plan lądowania w Norwegii.

Jodl podkreślił, iż lądowanie sojuszników w Normandii w roku 1944 byłoby niemożliwe, gdyby walka ze Związkiem Radzieckim nie wyczerpała siły armii niemieckiej.

— o —

# Odbudowa
## Ukrainy i Białorusi

MOSKWA (SAP). Do Moskwy powróciła grupa zagranicznych korespondentów, którzy odbyli podróż po najbardziej zniszczonych wojną obszarach Ukrainy i Białorusi.

Według ich zdania, Ukraina znajduje się w znacznie lepszej sytuacji i ma większe możliwości odbudowy życia gospodarczego. Natomiast Białoruś otrzymuje bardziej wadatną pomoc UNRRA.

# Muzułmanie
## popierają się wzajemnie

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi, że przewodniczący Ligi Muzułmańskiej w Indiach, Innah, uważa zalecenia komisji anglo-amerykańskiej do spraw Palestyny za conajmniej niesłuszne.

Innah wzywał Arabów do przeciwstawienia się zaleceniom komisji. Zapowiedział on, że muzułmanie indyjscy przyjdą z pomocą Arabom.

# Poseł RP w Kanadzie
## u Gubernatora

OTTAWA (PAP). — Poseł R. P. dr. Fiderkiewicz wręczył uroczyście listy uwierzytelniające gubernatorowi generalnemu Kanady, lordowi Alexander'owi. Jednocześnie małżonka posła polskiego złożyła wizytę małżonce gubernatora.

Po oficjalnej uroczystości gubernator wydał śniadanie na cześć posła i towarzyszących mu osób.

# W kilku wierszach

— Dobrze poinformowane źródła donoszą, że dr Antonio Salazar, 57-letni dyktator portugalski, jest poważnie chory.

— W Hesji 135 księży i urzędników kościelnych usunięto ze stanowisk z powodu ich przynależności do partii hitlerowskiej.

— Przewodniczący Ligi Muzułmańskiej Innah oświadczył, iż muzułmanie żądają bezwzględnie utworzenia suwerennego państwa mahometańskiego w Indiach — Pakistanu.

— Byrnes oświadczył, że nie widzi powodów do odroczenia konferencji ministrów spraw zagranicznych, która ma rozpocząć się w Paryżu 15 czerwca. W podróży do Paryża towarzyszyć mu będą 2 senatorowie — Connally i Vandenberg, którzy brali już udział w poprzednim spotkaniu, jako jego doradcy.

— Na międzynarodowym kongresie dziennikarzy w Kopenhadze, postanowiono powołać do życia nową organizację, która by zastąpiła przedwojenną. Nowa organizacja ma powstać na zasadach związków zawodowych. Wniosek polski, aby organizacja posiadała stałego przedstawiciela w doradczej komisji informacyjnej ONZ, został przyjęty jednogłośnie.

— Francuska artystka filmowa, Corinne Luchaire, została skazana na 10-letnią utratę praw obywatelskich. Jej zachowanie się w okresie okupacji niemieckiej uznano za nie licujące z godnością obywatelki francuskiej.

— W hotelu, w centrum Chicago, wybuchł pożar, którego ofiarą padły 52 osoby. Liczba rannych wynosi około 200 osób. Ogień szerzył się tak gwałtownie, że wielu mieszkańców hotelu wyskakiwało z okien na ulicę.

— Trzęsienie ziemi w Turcji miało o wiele groźniejsze rozmiary, niż przypuszczano. 1 200 osób poniosło śmierć i 300 zostało rannych. Całkowitemu zniszczeniu uległo 45 wiosek 1 800 wiosek zostało poważnie poszkodowanych.

— W pobliżu Hamburga została aresztowana Kaethe Dieckof, 23-letnia niemiecka aktorka filmowa, b. przyjaciółka Goebbelsa.

# Czekamy na wyjaśnienia

*Od kilku dni bawi w naszym mieście Vincente Toledano przewodniczący Konfederacji Związków Zawodowych Łacińskiej Ameryki i wiceprzewodniczący Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych. Vincente Toledano powodowany najżywszymi uczuciami do naszego narodu, zapragnął poznać nasz kraj i warunki życia i pracy polskiej klasy robotniczej.*

*Na serdeczne uczucie Vincente Toledano przedstawiciele polskiego świata pracy odpowiedzieli równie serdecznym przyjęciem gościa.*

*Inny jednak pogląd na tę sprawę zdają się mieć pracownicy „Polskiego Filmu". K. C. Z. Z. zwróciła się do „Polskiego Filmu" z prośbą o sfilmowanie przybycia tow. Toledano na lotnisko i jego wizyty u Prezydenta Rzeczypospolitej.*

*Jednakowoż „Film Polski" życzenia K. C. Z. Z. nie wypełnił.*

*Zwracamy się do Dyrektora Filmu Polskiego ob. Forda z zapytaniem: jakie przyczyny złożyły się na zignorowanie życzenia K. C. Z. Z., a tym samym na niewykonanie aktu szacunku wobec naszego drogiego gościa Vincente Toledano?*

*Czekamy na wyjaśnienie. Czekamy z tym większą niecierpliwością, że w działalności Filmu Polskiego nie jest to odosobniony wypadek niedbalstwa i „swoistego" rozumienia swych zadań.*

**Komisja Centralna**
**Związków Zawodowych w Polsce.**

# Proszę o głos!
## w sprawie FP

*Właśnie czytałem w „Robotniku" Emila Ludwiga „Siedem plag Hollywood". Zatrzymałem się dłużej przy słowach:*

*„...ci, którzy panują niepodzielnie w królestwie filmu, nie zdają sobie sprawy z tego, co im grozi. Grozi im rewolucja, a je powody są takie same, jak gdzie indziej: zbyt niski poziom ludzi zajmujących kierownicze stanowiska..."*

*— kiedy wszedł listonosz z listem podpisanym przez 77 osób różnej płci i wieku, które żądały stanowczo, abym się wypowiedział na temat, ile jest prawdy o Filmie Polskim w „Siedmiu tłustych kłamstwach" Janusza Minkiewicza („Robotnik", 20.5), a ile znów blagi u chudych prawdach Jerzego Bossaka („Robotnik", 22.5).*

*Niestety, leżę chory i nie wiem, kiedy będę mógł na to odpowiedzieć dłuższym artykułem. Ale mam akurat przygotowany do wysłania list do ob. Bossaka, Forda i Turbowicza, który mogę wydrukować jako list otwarty. Moim korespondentom różnej płci i wieku — list ów wystarczy pewnie za artykuł. Proszę, czytajcie:*

*„Do Obywateli Bossaka, Forda i Turbowicza.*

*Obywatele Dyrektorzy! Straciłem już wszelką nadzieję, żebym kiedykolwiek mógł w Filmie Polskim pracować przy Was jako reżyser i filmowiec! Zrozumiałem wreszcie, że nie mam na to żadnych danych: ani zdolności i umiejętności fachowych, ani odpowiedniego bagażu ogólnej wiedzy i kultury, którego tak słusznie wymagacie od pracowników, ani wielu innych rzeczy, które w takim bogactwie reprezentuje Wasze grono!*

*Mam Wam tylko za złe, że odsuwając mnie od różnych, zbyt trudnych dla mnie zadań, do których wykonania rwałem się w mej naiwnej i dziecinnej pysze, czyniliście to w sposób zbyt delikatny i łagodny, przedłużając niepotrzebnie moje śmieszne złudzenia, a sobie sprawiając tyle kłopotu. Ale w końcu sam przejrzałem i teraz nie zwlekając ani chwili — składam na Wasze ręce męską rezygnację z wszelkich moich tak wygórowanych ambicji.*

*Ponieważ jednak bakcyl filmu siedzi i we mnie bardzo głęboko, chcę już do śmierci pozostać wiernym hasłu, jakie macie wypisane na swych sztandarach („odbudujemy wspólnie film polski") i dlatego zgłaszam pełną gotowość do pracy w przedsiębiorstwie w jakimkolwiek innym charakterze, choćby najskromniejszym.*

*W tym celu podaję Wam wszystkie moje poboczne umiejętności, jakie zdobyłem w moim zbłąkanym życiu, może któraś z nich znajdzie u Was zastosowanie! I tak!*

*— bardzo dobrze recytuję i zapowiadam (praktyka wieloletnia).*
*— znam dobrze fotografię małoobrazkową (w różnych zastosowaniach).*
*— potrafię pracować jako dziennikarz (reportaże),*
*— znam języki obce i polski również,*
*— piszę dość biegle na maszynie,*
*— rachuję na liczydłach (wszystkie cztery działania),*
*— potrafię pracować jako barman (praktyka dwuletnia),*
*— służę do mszy,*)*
*— jeżdżę na rowerze,*
*— na nartach,*
*— konno,*)*
*— gram dobrze w szachy,*
*— w pockera,*
*— w pokojowego berka (śliczna gra),*
*— w ping ponga,*
*— odróżniam dziesięć gatunków grzybów,*
*— wyrabiam ładne abażury i kosze do papieru,*
*— potrafię zreperować budzik,*
*— spalone korki,*
*— karbidówkę,*
*— robię miny,*
*— mogę być dyrektorem,*
*— woźnym*),*
*— z maestrią dłubię w nosie...*

*Umiejętności oznaczone gwiazdką — wymagałyby z mej strony, zanim w tym charakterze zacznę urzędować, pewnego krótkiego treningu.*

*W nadziei, że coś z tego zostanie przez Was z pożytkiem dla polskiego filmu wykorzystane, pozostaję... itd.*

**ANTONI BOHDZIEWICZ**

*Dorota Kłuszyńska*

# Czy jesteś za zniesieniem Senatu?

## Na pytanie to - jak i oba następne - odpowiemy „tak"

**Po pierwszej wojnie światowej zrodziła się niepodległa Rzeczpospolita Polska.**

Rządy zaborców przez prawie 125-letni okres wstrzymały rozwój narodu. Zwłaszcza ludność wiejska, uzależniona od właścicieli ziemskich, jak i małych miast i osad, była przeważnie analfabetami.

Klasie robotniczej przypadła w udziale przodująca rola walki o nowy ustrój w odrodzonej Polsce. Zahartowana w walce z zaborcami o podstawowe prawo do życia narodowego, krótszy dzień roboczy, prawo koalicji i strajku, występowała w zwartych szeregach, w pierwszej linii bojowej. Po drugiej stronie barykady koncentrowały się siły reakcyjne, dla których klasa robotnicza i chłopi w walce o prawo stanowienia o ustroju Polski byli wielkim niebezpieczeństwem. Obóz ten nie był społecznie jednolity: obywatele ziemscy, finansjera, bogate kupiectwo bronili swego stanu posiadania, swego „naturalnego prawa" do nieograniczonego wyzysku, przed zamachem z lewej strony.

Warstwy średnie, inteligencja, liczne zastępy „szarych ludzi", pozostawały pod przemożnym wpływem endecji i kleru. Oni także obawiali się „czerwonych" i szli w ogonie tych pierwszych działających z zimnym wyrachowaniem, grając na najniższych instynktach „młodszej braci". Piłsudski, który zjechał do Polski jako mąż opatrznościowy, nie chciał Polski ludowej. O samowładztwie nie mogło być mowy w nowej Polsce. Już Lelewel zachwycał się republikańską formą polskiego ustroju. Polska nosiła nazwę Rzeczypospolitej; ludowładztwo—w owe czasy szlacheckie — odpowiadało już z dawnych tradycyj narodowi polskiemu. Trzeba było rozpocząć rządy z udziałem wszystkich pełnoletnich obywateli.

Piłsudski wysiadł na przystanku „Niepodległość". Zmiany ustrojowe nie leżały na linii jego zamierzeń, chociaż mogły być najpewniejszą gwarancją niepodległości.

Toteż Piłsudski przetrącił kręgosłup Rządowi Lubelskiemu z listopada 1918 r. z Daszyńskim jako premierem. Nie miał zaufania do „swojego człowieka", jakim był Moraczewski. Dopiero powołanie Paderewskiego na premiera, jako rzekomego wykładnika „złotego środka", dawało jaką taką gwarancję, że „czerwoni" w Polsce, nie będą mieli decydujących wpływów, że święty stan posiadania nie będzie zagrożony, zwłaszcza, że od wschodu wiał huragan rewolucji ustrojowej, carska Rosja leżała w gruzach, powstawał Związek Socjalistycznych Republik Rad.

Zwołanie Konstytuanty, zwanej „Sejmem Ustawodawczym", było wydarzeniem o wielkim znaczeniu politycznym. Po raz pierwszy w dziejach cały naród polski, chłopi i robotnicy mieli prawo przez powszechne głosowanie decydować o ustroju Polski. Jak już wyżej wspomnieliśmy, ogół ludności, szarzy ludzie nie mieli z przeszłości żadnej szkoły życia politycznego. Toteż w Sejmie Ustawodawczym przeważali posłowie prawicowi i centrowi. Lewicę stanowiły: PPS, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie" i Lewica Ludowa, Bund, Komunistyczny Związek Proletariatu Miast i Wsi, Polskie Stronnictwo Radykalne. Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast", Narodowa Partia Robotnicza i kilka innych ugrupowań stanowiły centrum.

Partie robotnicze były rozbite, o „jednolitym froncie" jeszcze jaskółki nie zwiastowały. Toteż reformy społeczne w wielkim stylu nie miały widoków na realizację, zwłaszcza że druga strona stała na straży, z „bronią u nogi", gotowa odeprzeć wszelkie zamachy zatatujące rewolucją.

Zresztą w całej Europie, poza Rosją, nie było klimatu sprzyjającego gruntownej przebudowie ustrojowej.

Sejm Ustawodawczy był jedyną instancją w okresie ustawodawczym od r. 1919 do r. 1922. Był władny uchwalić konstytucję i dopiero konstytucja z 17 marca 1921 r. powołała drugą Izbę: Senat.

Przeciwko Senatowi wypowiedziała się nie tylko lewica, ale i Stronnictwo Ludowe „Piast", Narodowa Partia Robotnicza.

Debaty nad konstytucją były bardzo burzliwe, ścierały się dwa światopoglądy i chociaż w rozdziale I Konstytucji z 17 marca 1921 r. w art. 2 powiedziano, że: „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. Organami Narodu w zakresie ustawodawczym są Sejm i Senat", to symbolem tej władzy mógł być tylko Sejm, nigdy także Senat. Jedynowładztwo nie może być podporządkowane drugiej instancji, Senatowi, bo Senat jest właśnie jego zaprzeczeniem. Jak wiadomo, prawica przeprowadziła Konstytucję z Senatem, sześcioma głosami większości, posłów niemieckich z Pomorza.

Senat z mocy ustawy, nie miał prawa inicjatywy ustawodawczej. Spełniał rolę h a m u l c a „odkładacza" ustaw uchwalonych przez Sejm i dlatego właśnie jego działalność była szkodliwa. Reakcyjne ugrupowania w Sejmie zyskiwały na czasie, bo w Senacie „niemiłe" ustawy mogły się „odleżeć" i przez 30 dni, w międzyczasie mogło nastąpić odroczenie albo i zamknięcie parlamentu. Sejm zmiany proponowane prze Senat mógł przyjąć albo odrzucić większością 11/20 głosujących. Wówczas Prezydent Rzeczypospolitej zarządzał ogłoszenie ustawy w brzmieniu ustalonym ponownie przez Sejm.

W Senacie zasiadała „starszyzna narodu", przeważnie o wysokim cenzusie naukowym. Wykształcenie, fachowość są bezsprzecznie czynnikiem bardzo ważnym w pracy ustawodawczej, ale nie zawsze są one odpowiednikiem chociażby tylko przekonań postępowych, nie mówiąc już o radykaliźmie.

Na lewicy Senatu zasiadało w najlepszym okresie przed przewrotem majowym 1926, 15—20 senatorów razem z przedstawicielami mniejszości narodowych. Roiło się od przedstawicieli „sądów", obszarników, finansjery, ludzi, dla których obrona ich stanu posiadania była przeważnie najwyższą racją stanu.

O takim Senacie w nowej Polsce nie może być mowy.

Zaszły tak zasadnicze zmiany w strukturze życia politycznego i gospodarczego, że ludzie z „tamtego okresu" przestali w ogóle wchodzić w rachubę. Pewnie nie mają żadnych złudzeń, żeby w ogóle mogli dojść do głosu.

Jak w r. 1919 tylko Sejm Ustawodawczy był powołany do uchwalenia Konstytucji, tak i nowy Sejm, ale wyłącznie tylko Sejm, wybrany przez powszechne głosowanie będzie mocen uchwalić nową Konstytucję, bez udziału drugiego czynnika, tzn. Senatu. Skoro przed 25-ciu laty prawie całe przedstawicielstwo ludu pracującego chłopów i robotników wypowiedziało się za jednoizbowością, jakież racje mogą przemawiać teraz, po tak głęboko sięgającym przewrocie, za wskrzeszeniem Senatu. Racja jego istnienia, z punktu widzenia prawicowych elementów, polegała na przeciwstawieniu się radykalnym poczynaniom Sejmu.

Czy jest do pomyślenia obecnie Senat wybrany nawet według starej ordynacji wyborczej: więc głosują 30-letni wyborcy, a kandydaci na senatorów muszą liczyć 40 lat życia i okręgi wyborcze stanowią województwa i żeby ci senatorzy chcieli i mogli przeszkadzać Sejmowi w pracy ustawodawczej? A skoro byliby tak radykalni jak posłowie, nie mieliby żadnej racji istnienia, jako instytucja ustawodawcza. A Senat jest z każdego punktu widzenia jednak zaprzeczeniem demokracji.

W nowej Konstytucji, którą uchwali Sejm ludowy będzie i musi być uwzględniony czynnik opiniodawczy (obojętne jak się będzie nazywał) oparty o samorządy: terytorialne, spółdzielcze, związki zawodowe itd. Ale nie będzie to druga „wyższa izba" i na tym polega całe zagadnienie.

Nie wskrzeszajmy żadnym cudem „minionych kształtów". Senat należy do przeszłości.

Nowa rzeczywistość odeszła bardzo daleko od tego wszystkiego, co było dawniej, co było przedwojenne. Przed nami nowy świat, z wszystkimi możliwościami doprowadzenia Polski wolnej, suwerennej „do portu szczęśliwości". Trzeba ino chcieć!

Na pierwsze pytanie w głosowaniu ludowym w dniu 30 czerwca, czy jesteśmy za zniesieniem Senatu, odpowiemy

„TAK"

# Chłop i robotnik nigdy nie odda

## zdobyczy, jakie im dały reforma rolna i unarodowienie przemysłu

### ODEZWA K.C.Z.Z. DO MAS PRACUJĄCYCH

Komisja Centr. Zw. Zaw. wydała odezwę w sprawie referendum, w której czytamy m. in.:

Nowa struktura społeczno-gospodarcza kraju stała się źródłem siły mas pracujących Polski i jest podstawą demokratycznego ustroju naszego państwa. Jest gwarantem naszej niezależności gospodarczej i politycznej oraz gwarancją dobrobytu szerokich mas pracujących. I tak, jak nie ma powrotu do starej Europy, tak nie ma powrotu do Polski sprzed września 1939 r. Uwolniliśmy kraj od najeźdźcy hitlerowskiego, obronimy Państwo Polskie i klasę pracującą przed wrogami Ludowej Demokracji.

Świat pracy nie zrezygnuje nigdy z już dokonanych i przeprowadzonych obecnie reform politycznych i gospodarczych i nigdy nie odda wielkich zdobyczy, jakie chłopom i klasie pracującej dały ustawy o reformie rolnej i o unarodowieniu przemysłu.

Klasa pracująca i Związki Zawodowe staną u boku tych stronnictw demokratycznych, które w latach wojny i w czasie okupacji walczyły o Polskę Demokratyczną, a dziś stoją na straży naszej niepodległości i suwerenności, walczą o utrwalenie władzy ludowej w Polsce i pełną realizację Manifestu PKWN.

Komisja Centralna Związków Zawodowych, mając na celu dobro i losy całego narodu, przyłączyła się do inicjatywy stronnictw politycznych stworzenia bloku wyborczego, bloku jedności narodowej, tak bardzo potrzebnej w okresie odbudowy kraju i w okresie utrwalenia władzy ludu i demokratyzacji naszego życia.

Z winy kierownictwa PSL, które zażądało 75% mandatów w przyszłym sejmie, nie doszło do tego porozumienia.

Za próby rozbicia jedności narodowej, za niedojście od skutku bloku wyborczego, za odrzucenie koalicji rządowej — Komisja Centralna Związków Zawodowych czyni odpowiedzialnym obecne kierownictwo PSL.

Uchwała NKW PSL wzywająca do dania negatywnej odpowiedzi na pierwsze pytanie, to wypowiedzenie otwartej walki całemu obozowi Demokracji Polskiej.

### WSZYSCY DO WALKI Z RESZTKAMI FASZYZMU

Na politykę kierownictwa PSL i na niezdecydowaną postawę kierownictwa Stronnictwa Pracy musimy odpowiedzieć powszechną mobilizacją mas pracujących miast i wsi do walki z resztkami faszyzmu i bandam NSZ i WiN w Polsce, do walki z byłymi obszarnikami i fabrykantami, do walki ze wstecznictwem i konserwatyzmem, do walki z politycznym i gospodarczym szabrem w obronie niepodległości, suwerenności i demokracji w obronie granic Polski, w obronie reform społecznych i gospodarczych.

Głosowanie ludowe będzie odpowiedzią narodu na wichrzenia i knowania reakcji, będzie odpowiedzią narodu na zakusy Churchillów, atakujących nasze granice zachodnie.

Komisja Centr. Związków Zawodowych, a z nią cała Polska Pracująca na trzy pytania referendum odpowie trzykrotnym „TAK".

### 3 × TAK

Będziemy głosować za jednoizbowym parlamentem i przeciw reakcyjnemu senatowi.

Będziemy głosować tylko za sejmem, bo jednoizbowy parlament gwarantuje szybkie uchwalanie ustaw, a od tempa prac ciała ustawodawczego zależy szybka odbudowa kraju, sprawne funkcjonowanie aparatu, oraz stała poprawa sytuacji gospodarczej i aprowizacyjnej kraju naszego, a zatem i poprawa ekonomiczna i kulturalna szerokich warstw narodu. Dlatego na pierwsze pytanie Świat Pracy odpowie: „TAK".

Będziemy głosować za reformą rolną i za upaństwowieniem przemysłu, bo chcemy, żeby w ustawie konstytucyjnej raz na zawsze uznane zostały prawa chłopów — do ziemi, robotników do fabryk.

Dlatego i na drugie pytanie świat pracy odpowie „TAK".

Będziemy głosować za nowymi granicami na Bałtyku, na Odrze i Nysie Łużyckiej, bo one gwarantują Polsce bezpieczeństwo na Zachodzie i dają nowe perspektywy gospodarcze, podnosząc narodowe bogactwo naszego kraju.

Dlatego i na trzecie pytanie świat pracy odpowie „TAK".

Trzy pytania referendum — to jedno pytanie: Polska demokratyczna, czy powrót do rządów reakcji? Odpowiedź jest jedna: trzykrotne „TAK".

W siedzibie Komisji Centralnej Związków Zawodowych odbyła się krajowa konferencja kierowników wydziałów kulturalno - oświatowych, Okręgowych Komisji i Związków Zawodowych. Tematem obrad była sprawa głosowania ludowego. W uchwalonej rezolucji zebrani postanowili m. in.: zgodnie z uchwałą Wydziału Wykonawczego wziąć jak najczynniejszy udział w kampanii głosowania ludowego, rozwinąć szeroką akcję wyjaśniającą sens głosowania oraz akcję agitacyjną za udziałem w głosowaniu i odpowiedzią trzy razy „TAK".

# Przegląd prasy

### ANGLICY O MIKOŁAJCZYKU

„Głos Ludu" cytuje artykuł angielskiego tygodnika „The Economist", zatytułowany „Stracona szansa p. Mikołajczyka".

**Na wstępie znajdujemy tam omówienie nadziei, jakie wiązali niektórzy z osobą p. Mikołajczyka i stwierdzenie, że nadzieje te zostały zawiedzione. „Premier Rządu Polskiego, Osóbka - Morawski przy kilku okazjach miał sposobność nazwać politykę Mikołajczyka siedzeniem na dwóch stołkach, z których jeden jest stołkiem rządowym, drugi opozycyjnym. Obecnie wicepremierowi grozi niebezpieczeństwo upadku pomiędzy oba stołki".**

**Dalej czytamy:**

**Historia rozbicia ruchu chłopskiego przez Mikołajczyka nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona. Ruch chłopski został rozbity w lipcu 1945 r., kiedy to Mikołajczyk, przybywszy do Warszawy z Moskwy, miał przyłączyć się do SL. Okazało się jednak, iż reprezentował on tę część ruchu, która nie wypowiedziała się za reformą rolną i która była bardziej konserwatywna, gdy tymczasem SL stało na stanowisku ścisłej współpracy z ugrupowaniami i partiami robotniczymi. Rozbicie ruchu chłopskiego stało się wtedy faktem. Mikołajczyk zdecydował się na utworzenie własnego stronnictwa. Formalnie PSL oraz jego przywódca, jako członek Rządu Jedności Narodowej, zgłosili swoją lojalność w stosunku do tego rządu. Obecnie ten stosunek może być najlepiej mierzony wrogością, jaką cechuje PSL w stosunku do SL, partii popierającej rząd i blok wyborczy.**

**W zakresie prac przy odbudowie kraju PSL nie okazała się pozytywnym czynnikiem politycznym. Tymczasem w kierunku gospodarczej odbudowy dokonano wiele.**

**PSL — mówi dalej „Economist" obecnie przechodzi okres manewrowej walki z rządem w stosunku do którego wrogość tego stronnictwa pozostała niezmieniona. Akcja tej partii nosi wszystkie charakterystyczne i typowe cechy antyrewolucyjnej działalności podobnych partyj zachodnioeuropejskich. Co specjalnie stanowi powód do zarzutów przeciwko PSL — to fakt, że obojętnie i bez żadnych protestów odnoszą się członkowie tej partii jak i jej kierownictwo do najrozmaitszych grup neo-faszystowskich, że znajdują u nich zrozumienie terroryści i skrajnie nacjonalistyczne elementy, że wreszcie istnieje wśród nich wielu zwolenników lunatycznych elukubracyj politycznych, pozbawionych najzupełniej podstaw w teraźniejszości, w przyszłości zaś obliczonych na całkowicie potworne pomysły w rodzaju wyprawy krzyżowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.**

**Jako symptom nacisk elementów reakcyjnych traktuje „Economist" wysunięcie przez PSL żądania sławetnych 75 proc. mandatów. „Nie pozostawało ono — stwierdza korespondent — w żadnym stosunku do porozumienia, zawartego w Moskwie pomiędzy przedstawicielami partyj demokratycznych. PSL w ten sposób dążyło do uzyskania dyktatury w Sejmie, nie chcąc nigdy uznać koalicji chłopsko-socjalistycznej".**

**„Economist" nie daje więcej wiary peeselowskim zapewnieniom. Analizując mowę p. Bańczyka na Krajowej Radzie Narodowej stwierdza: Te ustępy mowy Bańczyka, które starały się zmniejszyć znaczenie działalności terrorystów spod znaku NSZ i innych grup faszystowskich, były raczej humorystyczne i całkowicie nierealne, zwłaszcza, jeżeli się zważy niewątpliwe istnienie terroru szerzonego przez bandy NSZ w rejonach Białegostoku, Kielc i innych.**

**„Economist" dosyć pesymistycznie zapatruje się na przyszłość PSL. Przewiduje, że reakcyjni sojusznicy zaprowadzą je prosto w przepaść. Cytujemy dosłownie: Po referendum PSL będzie musiało liczyć się z wewnętrznym rozbiciem. „Jedno jest całkowicie pewne, jeżeli partia Mikołajczyka będzie kontynuowała swoją dotychczasową politykę, ulegając coraz silniejszym prawicowym tendencjom, których przedstawiciele nie wahają się używać terroru jako narzędzia walki o władzę, to postępowanie, to rychło się zemści.**

# Sztuka i nauka ZSRR

## w oświetleniu artystów i uczonych radzieckich

### Co to jest WOKS?

W związku z pobytem w Warszawie wybitnych przedstawicieli nauki i sztuki radzieckej referat prasowy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizował konferencję prasową, z udziałem akademika ZSRR Palladina oraz delegatów radzieckich, przybyłych na pierwszy ogólnokrajowy Kongres Towarzystwa.

Po zagajeniu zabrał głos delegat — akademik Palladin — który oznajmił zebranym, że delegacja radziecka poza udziałem w Kongresie ma zamiar nawiązać kulturalne kontakty ze sferami artystyczno - naukowymi Polski.

Delegacja radziecka składa się z przedstawicieli różnych gałęzi sztuki i nauki — oto np. akademik Palladin jest członkiem rzeczywistym Akademii Nauk ZSRR, Akademii Medycznej. Wiceprezydentem Ukraińskiej Akademii Nauk, jest też profesorem i specjalistą w dziedzinie biochemii.

Drugi z kolei delegat radziecki, prof. Kairow, jest przewodniczącym Akademii Nauk. Artysta malarz Szmarinow jest zasłużonym działaczem na polu plastyki, jako wybitny radziecki grafik, laureat nagrody stalinowskiej. Czwarty członek delegacji, Panfiorow, jest redaktorem czasopisma „Oktiabr" — deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR. Piątym delegatem WOKSU jest Kuźnienko.

Na wstępie prof. Palladin złożył pozdrowienia w imieniu WOKSU dla całej Polski oraz oświadczył, że spodziewa się, iż pobyt delegacji radzieckiej w Polsce da pozytywne rezultaty. Delegacja radziecka przywiozła, w celu zadokumentowania najżyczliwszych uczuć WOKSU oraz całego narodu radzieckiego, dla Polski 1,5 tony książek nowych wydawnictw ZSRR. Przywieziono poza tym liczne eksponaty sztuki graficznej na wystawę, która niebawem zostanie otwarta w Muzeum Narodowym w Warszawie. Dalej prof. Palladin oświadczył, że WOKS zaprosił kilkunastu polskich przedstawicieli świata nauki i sztuki do Rosji, gdzie będą mieli możność poinformować społeczeństwo rosyjskie o działalności polskich naukowców i artystów. Delegaci radzieccy ze swej strony nawiążą kontakty w Warszawie ze sferami artystyczno-naukowymi.

Po zwiedzeniu Warszawy delegacja radziecka uda się przez Kraków do Wrocławia i Łodzi.

Później zabrał głos sekretarz WOKSU Kuźnienko i zapoznał słuchaczy z zadaniami WOKSU, czyli Wszechzwiązkowego Stowarzyszenia Związków Kulturalnych z Zagranicą, którego podstawowym zadaniem jest krzewienie wiedzy o ZSRR na świecie, a w Związku Radzieckim wiedzy o innych krajach.

Następnie akademik Palladin zaznaczył, że członkowie delegacji radzieckiej na podstawie rozmów z „szarymi ludźmi" odnieśli wrażenie, że Kongres Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przyniesie pozytywne wyniki.

W dalszym ciągu, podczas dyskusji i wymiany zdań, akademik Palladin oświadczył, iż był poprzednio w Warszawie w latach 1933 i 1935 i że ówczesna Warszawa wywarła na nim jak najlepsze wrażenie. Dziś Warszawa jest przerażająco zniszczona. Delegaci radzieccy obserwowali ją z samolotu. Prof. Palladin wspomniał też miasta rosyjskie, jak Woroneż, Smoleńsk, Orzeł, które są doszczętnie zniszczone, nie mówiąc już o Stalingradzie; ale Warszawa została celowo zniszczona przez niemieckiego barbarzyńcę.

Akademik Kairow był w Warszawie w roku 1928 przejazdem — jadąc do Berlina, wówczas Warszawa go również olśniła — natomiast w Berlinie stwierdził istnienie wielkiej nienawiści do wszystkiego co jest polskie i z Polską związane. Akademik Kairow oświadczył, że nie chce zwiedzać ruin Warszawy, żeby się nie narazić na przykre wzruszenia i na *gorycz, które spotkały by go podczas oglądania ruin Warszawy.*

Artysta malarz Szmarinow, grafik, będzie organizował wystawę grafiki radzieckiej, o której wspominaliśmy; zgromadzi ona ponad 400 eksponatów z ostatnich lat. Oto nazwiska wybitniejszych radzieckich grafików i akwarelistów, którzy będą reprezentowani podczas tej wystawy: Kuprianow, Sokołów, Gierasimow — malarz ludowy, akwarelista, rysownik oraz litograf, będzie też tam Faworski Włodzimierz, Krawczenko Aleksy Pachomow — leningradzki grafik. W czasie wojny artyści malarze i graficy Zw. Radzieckiego zostali zorganizowani w brygady szturmowe, które ścigały wroga od Moskwy aż po Berlin. Podczas walk żołnierze - artyści notowali ołówkiem swe spostrzeżenia wojenne, wzbogacając w ten sposób plastykę. Oto np. w czasie oblężenia Stalingradu wybitniejsi malarze i rysownicy sowieccy, nie biorący udziału w bitwach, rysowali i malowali oblężone miasto, w którym się broniła armia Paulusa.

W dalszym ciągu wymiany zdań i dyskusji Szmarinow wypowiedział bardzo ciekawy pogląd na osiągnięcia polskiego malarstwa powojennego. Otóż stwierdził on, że dzisiejsze nasze malarstwo aczkolwiek stojące na bardzo wysokim poziomie artystycznym, różni się znacznie od charakteru malarstwa radzieckiego. Założenia malarstwa rosyjskiego są inne. Artysta - plastyk sowiecki z ostatniej wojny wyniósł pewne doświadczenia i dziś jest bardziej uspołecznioną jednostką. Malarz rosyjski maluje człowieka. Wojna pogłębiła w nim związek z narodem, którego jest on dziś wyrazicielem. Natomiast obserwując osiągnięcia polskiej sztuki w ostatnich latach, odnosi się wrażenie, że polscy malarze są odgrodzeni od życia narodu, że za mało odzwierciadlają czas okupacji. Tematyka artystów polskich jest inna niż radzieckich — aczkolwiek polscy artyści osiągnęli bardzo wysoki poziom formalny. Można powiedzieć, że sztuka polska jest zamknięta w sobie.

Dla uzupełnienia wiadomości o sztuce radzieckiej, należy wspomnieć o ogólnozwiązkowym Komitecie dla spraw sztuki przy Radzie Ministrów. Instytucja ta zawiera umowy państwowe z artystami - plastykami, którzy na zamówienia państwowe mogą wykonywać dzieła o swej własnej koncepcji artystycznej. Równolegle z tym Komitetem istnieje Moskiewski Związek Malarzy (organizacja twórcza), w odróżnieniu od Zawodowego Związku Malarzy. Związki owe pomagają sowieckiej braci malarskiej tak, że nie czuje się ona osamotniona w otaczającym je społeczeństwie. Istnieje też fundusz malarski z którego chorzy artyści otrzymują zapomogi. Poza tym istnieją na terenie kraju liczne kooperatywy, między innymi moskiewska, albo ogólno - rosyjska, która zajmuje się sprzedawaniem prac artystów. Rok rocznie są organizowane w Moskwie ogólno-związkowe wystawy trwające od 3—4 miesięcy. Ma to zwykle miejsce w słynnej Tretjatowskiej galerii. Ostatnią taką doroczną wystawę zwiedziło ponad ½ miliona ludzi. Wystawa moskiewska jest później obwożona po miastach prowincjonalnych.

Akademik Kairow pedagog i wychowawca w kontaktach z polskimi pedagogami i wychowawcami ma zamiar zapoznać ich z działalnością szkolnictwa ludowego na terenie Związku Radzieckiego w ciągu ostatnich 20 lat. Młodzież rosyjska jest wychowywana w poszanowaniu rodziny i obowiązku w stosunku do rodziców. Akademia Pedagogiczna jest centrum wychowawczym, które opracowuje wszystkie zagadnienia z tej dziedziny. Została ona zorganizowana w roku 1943, kiedy zwycięstwo wyraźnie zaczęło przechylać się na szalę Rosji. Prof. Kairow stwierdził, że zwycięstwo Związek Radziecki uzyskał dzięki takiemu właśnie systemowi wychowawczemu.

Następnie omawiano sprawę udziału kobiet w życiu artystycznym i naukowym Związku Radzieckiego. Otóż w dziedzinie chemii, geologii, pracuje 50% kobiet. W wystawie grafików radzieckich bierze udział 15 graficzek. W Akademii Nauk Pedagogicznych naliczono 30% kobiet.

Na zakończenie konferencji zebrani dziennikarze polscy dowiedzieli się, że Ogólno-Krajowy Związek Artystów liczy 5.000 członków, zaś Moskiewski Związek Plastyków ponad półtora tysiąca członków.

Konferencja prasowa zakończyła się w nastroju bardzo serdecznym i przysłużyła się niewątpliwie do zadzierzgnięcia bliższych węzłów przyjaźni między przedstawicielami sztuki i nauki radzieckiej a naszą prasą. Przyczynił się do tego redaktor Rubach („Głos Ludu"), który sprawując funkcję referenta prasowego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, po mistrzowsku tłumaczył przemówienia delegatów radzieckich.

*J. J. G.*

# Pierwsze skrzynie z „Ossolineum"

## są już w drodze do kraju

**Podczas ostatniego pobytu przedstawicieli Rządu Polskiego w Moskwie, wśród wielu ważnych problemów dotyczących obydwóch państw — poruszono między innymi sprawę rewindykacji zabytków. Ze względu na krótki czas trwania rozmów, sprawę tę omawiano tylko ogólnie, pozostawiając szczegóły specjalnej komisji, którą mają wyłonić obie strony. Skład osobowy komisji polskiej nie jest jeszcze ustalony. Wiemy jednak na podstawie dotychczasowych oświadczeń czynników miarodajnych, że w pierwszym rzędzie wrócą do Polski zbiory „Ossolineum", Liceum Krzemienieckiego, biblioteki wyższych uczelni i inne oraz cały szereg wartościowych eksponatów z głębi Rosji, wśród których najcenniejszą pozycję stanowią sztandary kościuszkowskie.**

**Jednocześnie każda strona obowiązuje się zwrócić te zabytki, które zagrabione przez hitlerowskiego okupanta w czasie działań wojennych względnie rewindykacji na własną rękę, znalazły się w posiadaniu władz radzieckich lub polskich, a przedstawiają wartość dla drugiej strony.**

**Na odstąpione przez Polskę zabytki, mają się złożyć głównie eksponaty muzeów ukraińskich w Krakowie i Przemyślu, archiwalia dotyczące wojen kozackich z słynnymi uniwersałami Bohdana Chmielnickiego, hetmana Ukrainy.**

**Na polecenie premiera Republiki Ukraińskiej Chruszczowa pierwsza partia księgozbioru „Ossolineum" została już wysłana. Nie mniej jednak strona techniczna wymiany jest bardzo skomplikowana i wymaga dłuższych przygotowań (np. transport „Panoramy racławickiej"). Sytuację pogarsza fakt, że muzea polskie są w tej chwili zajęte porządkowaniem, konserwacją, segregacją eksponatów z Ziem Odzyskanych i dawnych, pozostawionych przez Niemców w straszliwym stanie. Zburzone i zrujnowane budynki muzeów stwarzają nadto poważne kłopoty przy rozmieszczeniu eksponatów, często długie miesiące czekających na wydobycie ze skrzyń, stłoczonych w nienadających się do tego ubikacjach, narażonych na wpływy atmosferyczne i apetyt szabrowników. Jednocześnie wskutek prześladowań hitlerowskich zmniejszył się poważnie personel fachowy a sił młodych zastępczych brak.**

**W związku z tym wszystkim powrót zabytków polskich z terenów rosyjskich może ulec pewnemu opóźnieniu.** **(Sr.)**

# Dzieci polskie z Niemiec wracają do kraju

## Pociąg Czerwonego Krzyża przywiózł małych wygnańców

W dniu wczorajszym przybyło do kraju kilkaset dzieci polskich z Niemiec.

Część dzieci wywieziona została przez Niemców w celach germanizacyjnych; część znalazła się w Niemczech po powstaniu oderwana od rodzin i przeszła przez obozy koncentracyjne.

Dzieci przybyły tym samym pociągiem Polskiego Czerwonego Krzyża, który niedawno odwoził do Szwajcarii transport dzieci z kraju na wypoczynek.

Personel czerwonokrzyski zajął się repatriacją małych wygnańców, narazie tylko z południowych Niemiec, z pod okupacji amerykańskiej.

Dzieci zakwaterowane zostały w Koźlu na Górnym Śląsku. (Koźle jest punktem etapowym dla repatriacji dzieci z zachodu).

Na wiele dzieci czekają od dawna stęsknieni rodzice.

— o —

## XXIII Zjazd Polskich Gazowników Wodociągowców i Techników Sanitarnych

W dniach 26 — 28 czerwca b. r. odbędzie się w Bydgoszczy XXIII Zjazd Polskich Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych. Komitet Organizacyjny XXIII Zjazdu P. Z. G. W. i T. S. w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 54 (Gazownia Miejska) przyjmuje zgłoszenia osób pragnących wziąć udział w Zjeździe.



# Rząd Rzplitej obraduje

## Jak odbywa się posiedzenie Rady Ministrów w Pałacu Radziwiłłowskim na Krakowskim Przedmieściu

— A więc dobrze — odpowiada nam referent prasowy Prezydium Rady Ministrów — zobrazuję wam przebieg ostatniego posiedzenia z ubiegłej środy, aby dać pojęcie o technice pracy tej głównej kuźni w której wykuwana jest przyszłość i oblicze nowej Polski.

Posiedzenie Rady Ministrów wyznaczone zostało na godz. 6-tą po południu. Ma z tym kłopot przede wszystkim dyrektor protokółu Bernard Filipowicz, który musi wydać i skontrolować wykonanie swoich zarządzeń co do przygotowania sali konferencyjnej.

O godzinie 5-tej już wszystko w porządku..

Przy ustawionych w podkowę stołach fotele ministrialne dla uczestników posiedzenia, przed każdym wydrukowany na maszynie porządek dzienny obrad, papier i ołówek. Naprzeciw podkowy dodatkowy stół, przy którym zajmują miejsce najbliżsi współpracownicy i personel pomocniczy Premiera.

Dochodzi godzina 6-ta.

Coraz liczniej zjeżdżają się ministrowie i wiceministrowie. Sala konferencyjna wypełnia się. Sami mężczyźni prócz drugiej niewiasty ministrialnej w Polsce, wiceministra Pracy i Opieki Społecznej, tow. dr. Eugenii Pragierowej.

Kilka minut po 6-tej wchodzi witany przez ogólne powstanie zebranych tow. Premier Edward Osóbka-Morawski. Uśmiechnięty i pogodny jak zwykle. Zajmuje miejsce po środku podkowy. Po prawicy ma wicepremiera Wiesława-Gomułkę, po lewicy wicepremiera Stanisława Mikołajczyka, chociaż, zdawałoby się, że powinno być odwrotnie.

Inni ministrowie zajmują miejsca dowolnie.

Rozpoczynają się obrady. Porządek dzienny obfity. Znosi się na posiedzenie bardzo długie.

Pierwszy przemawia tow. Premier, wtajemniczając kolegów we wrażenia i szczegóły z pobytu w Moskwie. Mówi prosto, jasno, interesująco; słuchany pilnie i z uwagą. Są to jednak wynurzenia na użytek wewnętrzny, z których nie wszystko nadaje się do wiadomości publicznej.

Z kolei udziela głosu tow. ministrowi Stańczykowi z przyjacielskim upomnieniem:

— Tylko krótko, obywatelu-ministrze, jak ja, bo roboty wiele!

Minister Stańczyk opowiada o swoim pobycie w Ameryce, o zabiegach, czynionych w UNRRA, o swoich rozmowach z wybitnymi przedstawicielami rządu Stanów Zjednoczonych oraz świata pracy. Referat niezmiernie ciekawy, który po uzgodnieniu przez Radę Ministrów będzie bardzo cennym materiałem dla prasy.

Następuje odczytywanie, dyskusja i uchwalanie dekretów, których na porządku dziennym cały szereg. Robota idzie sprawnie, żywo i szybko. Tow. Premier umie panować nad tematami dyskusji i traktować każdą sprawę krótko i rzeczowo.

— Sprzeciwów nie słyszę — słychać jego głos — kto za dekretem?

I dekrety uchwalane są przeważnie jednomyślnie.

Najczęściej zabiera głos, bo najwięcej ma spraw nie cierpiących zwłoki szafarz naszego Skarbu tow. minister Dąbrowski, po nim żywo reagujący minister Jędrychowski, dalej wicepremier Mikołajczyk i ministrowie: Wycech, Kiernik, Matuszewski, Putek, Kowalski i inni. Czasem pada w dyskusji nieco kąśliwa, lecz zawsze dowcipna uwaga wicepremiera Gomułki. Uporczywie broni stanowiska Ministerstwa Spraw Zagranicznych wice-minister Modzelewski, a tam, gdzie wchodzą w grę interesy wojska, czyni swoje uwagi wiceminister Obrony Narodowej gen. Spychalski.

Tow. Premier łagodzi sprzeczności, kojarzy i harmonizuje dyskusję, stwarzając niewymuszoną atmosferę pogody i koleżeńskiej wzajemności. Nikt się tu nie sztywni, nikt nie złości.

Tak mija godzina za godziną.

Już blisko północ. Po jedenastej. Przedyskutowano i uchwalono szereg dekretów, które znajdą się wkrótce na łamach „Dziennika Ustaw".

Wszyscy pomęczeni. Przy tym duszno i upalnie. Premier co pewien czas kładzie rękę na czoło i podchodzi do okna, by zaczerpnąć powietrza.

Nie cały jednak porządek dzienny posiedzenia zdołano wyczerpać. Część spraw została odłożona.

×

Niełatwo sprawować rządy. Olbrzymi wysiłek i mózgowy i fizyczny. Przecież ci wszyscy ludzie już od 8-ej rano są czynni i nie mogą korzystać z dobrodziejstw 8-mio godzinnego dnia pracy i z innych przywilejów. Niosą swój trud ofiarnie i z poświęceniem, często ponad siły, dźwigając ciężkie brzemię odpowiedzialności za losy kraju.

X.

# GŁOSY i ODGŁOSY

### CUDZOZIEMCY ZDECYDOWALI O WYNIKU REFERENDUM WE FRANCJI

*(J) Podczas ostatniego referendum we Francji (w dniu 5 maja rb.), jak wiadomo projekt Konstytucji został odrzucony nieznaczną większością głosów. Ponad 9 milionów wyborców (47 procent) wypowiedziało się za nową Konstytucją, ponad 10 mil. głosów padło przeciwko projektowi Konstytucji. Różnica głosów wynosiła około 1 miliona.*

*Prasa francuska, która jeszcze ciągle analizuje wyniki referendum, zwraca uwagę na to, że decydującą rolę odegrała m. in. sprawa cudzoziemskich robotników we Francji. Przemysł francuski zatrudnia około 1,5 miliona robotników obcych narodowości. Łączna liczba cudzoziemców we Francji sięga 3 milionów. Na pierwszym miejscu znajdują się tu Włosi (około 800 000), na drugim Hiszpania (około 600.000), na trzecim — Polacy (ponad 500.000) itd.*

*Z tych 3 milionów cudzoziemców około 2 milionów miałoby prawo głosu, gdyby wszyscy cudzoziemcy, mieszkający we Francji od dłuższego czasu, uzyskali prawa wyborcze. Ponieważ są to przeważnie robotnicy przemysłowi, w znacznej części socjaliści lub komuniści można przypuszczać, że ich udział w głosowaniu mógłby przechylić wynik wyborów.*

*Francuska ordynacja wyborcza nie przyznaje jednak prawa głosu cudzoziemcom, niezależnie od tego, jak długo mieszkają we Francji. Wskutek tego w niektórych okręgach głosowania, w których mieszkają w zwartych skupiskach robotnicy cudzoziemcy, wynik głosowania wypadł ujemnie, chociaż są to okręgi przemysłowe, o przewadze proletariatu, a jak wiadomo proletariat francuski był zwolennikiem projektu nowej Konstytucji.*

### WYKOPALISKA MANGAZEI

*Arktyczny Instytut Naukowo - Badawczy zorganizował ekspedycję archeologiczną dla zbadania ruin starego miasta Mangazeja, które znajduje się nad ujściem rzeki Taz (na wschód od ujścia rzeki Ob).*

*Miasto to zostało założone w 1601 roku. Było ono największym centrum handlowym Syberii zachodniej. Do tego miasta corocznie Północną Drogą Morską dobijali kupcy rosyjscy. Miejscowi mieszkańcy zaś, korzystając z dróg rzecznych i morskich, posuwali się na wschód. W końcu 17 wieku miasto to stało się centrum kolonizacji i opanowania północnej Syberii.*

*W roku 1619 wyszło rozporządzenie zabraniające rosyjskim i cudzoziemskim statkom dobijania do portu Mangazeja. Wskutek tego rozporządzenia miasto straciło swe znaczenie ekonomiczne i podupadło.*

*Ekspedycje naukowe prócz badań archeologicznych mają ustalić historię i rolę rosyjskich podróżników i kupców, którzy w 17 wieku używali Północnej Drogi Morskiej.*

### PRZED „DNIEM ZWYCIĘSTWA"

*(R) W związku z Dniem Zwycięstwa, który obchodzony będzie w W. Brytanii dn. 8 czerwca — trwają gorączkowe przygotowania do najróżniejszych imprez i uroczystości. Do Londynu przybyły liczne delegacje z dominiów i kolonii, a na ulicach spotkać można wielu kolorowych żołnierzy. Ostatnio Przybyli Malajczycy, delegacja z Honk-Kongu, Borneo i Ceylonu, by wziąć udział w defiladzie wojskowej.*

*W programie Święta odbędzie się największa w dziejach Londynu — gala dla dzieci. W czasie od 11 do 15 czerwca czyli w tak zwanym „Tygodniu Zwycięstwa" 250.000 londyńskich dzieci weźmie udział w przedstawieniach cyrkowych, pokazie sztucznych ogni, wyścigach, akrobacjach itp. Każde dziecko londyńskie otrzyma paczki ze słodyczami.*

*Dzieci wszystkich szkół Wielkiej Brytanii otrzymają w „Dniu Zwycięstwa" kartkę ze specjalnym orędziem króla, w następującym brzmieniu: „Dzisiaj, w dniu gdy obchodzimy święto zwycięstwa, ślę wam osobiście te słowa, wam i wszystkim innym dzieciom. Wyście bowiem dzielili trudy i niebezpieczeństwo wojny totalnej i wy dzielicie również triumfy Narodów Zjednoczonych.*

*Wiem, że zawsze dumne będziecie z przynależności do narodu, który zdolny był do takiego najwyższego wysiłku. Dumni również z waszych rodziców i starszych braci i sióstr, którzy przez swoje męstwo, wytrwałość i dzielność przynieśli nam zwycięstwo. Obyście i wy odznaczali się tymi cnotami, aby, gdy dorośniecie, dołączyć się do wspólnego wysiłku nad ustanowieniem na świecie jedności i pokoju".*

### CZARNY RYNEK MIESZKANIOWY

*Wielu posłów zabierało głos w brytyjskiej Izbie Gmin w ożywionej dyskusji na temat spekulacji szerzącej się na rynku mieszkaniowym. Puste domy i lokale są przedmiotem handlu, a ceny tego najdroższego artykułu pierwszej potrzeby wzrosły o 30% w ostatnich czasach. Minister zdrowia, Bevan, stwierdził, że wszelkie apele nie odniosą skutku. Wszelkie ustawy zmierzające do kontroli cen, są zupełnie niemożliwe i zlikwidować czarny rynek można jedynie przez budowę dostatecznej ilości domów mieszkalnych.*

# 200.000 zakładów przemysłowych

## na Ziemiach Odzyskanych

### I. Przekroczenie produkcji niemieckiej

Jadąc szosą z Katowic na tereny Ziem Odzyskanych, wszędzie jeszcze widzi się niezatarte ślady przelewającej się tędy przed rokiem maszyny wojennej. Poprzecinane w zygzaki okopami niezaorane pola, leżące przy drogach cielska wielkich tanków i ciężkich dział artyleryjskich, doszczętnie spalone wsie, wyludnione miasteczka i tysiące zrujnowanych domów po miastach — oto co przypomina wojnę. Lecz nawet i niezbyt doświadczony obserwator, dosłyszy wśród tego zniszczenia tętniący puls odradzającego się życia. Obok pól, porosłych chwastami — setki hektarów już zasianej ziemi.

Gdzieniegdzie zauważyć można jeszcze ludzi ciągnących za pługiem, pracujących w pocie czoła, by mimo spóźnionej pory i ich działka przyniosła plon w tym roku. Tu i ówdzie wśród rozwalonych domostw wyreperowana chałupa, a przed dnią gromadka nawołujących się gwarą znad Bugu dzieci. W miastach zaś, o krok od ruin, sklepy pełne towarów, kinoteatry przepełnione i tysiące dostatnio ubranych i zdrowo wyglądających ludzi na ulicach. Bo miasta, te to ośrodki odradzającego się tu z iście amerykańską szybkością przemysłu polskiego.

Na całym obszarze Górnego i Dolnego Śląska, gdzie okiem sięgnąć sterczą dymiące kominy, wśród których króluje bodajże najwyższy w Polsce komin kopalni knurowskiej.

**NIEMIECKI „FACHOWIEC" I POLSKI „NIEUK"**

Tereny Ziem Odzyskanych wniosły do inwentarza przemysłowego Polski ponad dwieście tysięcy zakładów przemysłowych. Znaczna liczba fabryk w chwili przejęcia ich przez władze nasze, pozbawiona była najpotrzebniejszego sprzętu technicznego oraz co najważniejsze — wykwalifikowanych techników i robotników. Niemałej wymagało to pracy, by ten olbrzymi aparat produkcyjny doprowadzić do stanu obecnego. Szczególnie jeżeli wziąć pod uwagę zdradziecki sabotaż, uprawiany nierzadko przez robotników i majstrów niemieckich. Początkowo „oczyszczanie" fabryk z elementu niemieckiego prowadzono bardzo ostrożnie w obawie o brak sił polskich do zastąpienia fachowców hitlerowskich. Niebawem jednak przekonano się, że gdzie tylko miejsce niemieckiego „fachowca" zajął polski „nieuk", produkcja danego działu fabryki z reguły nie spadała lecz rosła.

Toteż coraz mniej widzi się na terenach fabrycznych robotników niemieckich, rozpoznawanych po białych opaskach naramiennych. Język polski rozbrzmiewa dumnie na halach fabrycznych, gdzie jeszcze niedawno za jedno polskie słowo można było zapłacić życiem, a gdzie dziś tylko od czasu do czasu spotyka się mówiących szeptem warsztatowców niemieckich lub prawie stale milczących hitlerowskich jeńców wojennych, zatrudnionych przy najcięższych i mało odpowiedzialnych pracach. Do chwili obecnej z samego tylko Śląska Dolnego wyewakuowano ponad trzysta tysięcy Niemców.

**BRAK 50.000 FACHOWCÓW**

Niemniej jednak brak polskich sił fachowych: inżynierów, techników i wykwalifikowanych robotników, to wciąż jeszcze najgroźniejszy problem na naszych Ziemiach Zachodnich. Dla całkowitego uruchomienia istniejących tam zakładów przemysłowych potrzeba ponad pięćdziesiąt tysięcy fachowców. Tymczasem jednak inżynierowie polscy, pracując często z prawdziwym samozaparciem, uruchamiają jedna po drugiej fabryki, przejęte w stanie wprost rozpaczliwym. Osiągnięte dotąd wyniki wzbudzają nie tylko uznanie dla pracy naszych techników i technologów, ale i prawdziwy podziw dla ich przedsiębiorczości. Nierzadko stosowane ad hoc w fabryce metody produkcyjne tak bardzo odbiegają od klasycznych kanonów nauk technologicznych, że sama przez się nasuwa się myśl, że gdyby kierujący dziś produkcją inżynier, jako student na egzaminie ostatecznym odważył się zaproponować tak „heretycką" metodę, byłby niechybnie ścięty.

Jeżeli swego rodzaju rekordem było przekształcenie w ciągu niespełna jednego roku całego wielkiego przemysłu amerykańskiego z produkcji pokojowej na wojenną, to czym nazwać osiągnięte w ciągu ośmiu miesięcy nie tylko uruchomienie przemysłu na Ziemiach Odzyskanych, ale także doprowadzenie produkcji do liczb bardzo często wyższych od maksymalnej produkcji niemieckiej w tej samej fabryce podczas wojny.

**PODWOJONA MOC ELEKTROWNI**

Elektrownie Ziem Odzyskanych mogą dostarczyć rocznie ponad 2.500 milionów kilowat-godzin energii elektrycznej, co stanowi około 60% całego zużycia prądu w Polsce w roku 1938. W jak silnym stopniu nowe te źródła energii elektrycznej wpłynąć mogą na gospodarkę energetyczną Polski, świadczy najwymowniej fakt, że całkowita moc wszystkich elektrowni Polski dzisiejszej przewyższa już o kilkanaście procent moc elektrowni w Polsce przedwrześniowej, co przy obecnym stanie ludnościowym podwaja moc użyteczną elektrowni polskich, przypadająca na jednego mieszkańca.

W roku 1938 na jednego mieszkańca Rzeczypospolitej przypadało 40 watów mocy elektrycznej, wyzyskiwanej zwykle w niecałych 30 procentach. Obecnie potencjał energii elektrycznej wynosi 80 watów na mieszkańca, przy czym procent wyzyskania istniejących elektrowni ograniczony jest wyłącznie niepełną zdolnością produkcyjną zniszczonych urządzeń fabrycznych. Dla porównania godzi się zaznaczyć, że w tak niezwykle uprzemysłowionym kraju, jakim są Stany Zjednoczone, przy wyzyskaniu połowy mocy użytecznej wszystkich źródeł energii elektrycznej, na każdego mieszkańca przypada około 500 watów.

**WĘGIEL I KOKS**

Kopalnie węgla zagłębia Śląsko - Dąbrowieckiego stanowią główne źródło naszych „czarnych diamentów", których wydobycie, sięgające dziś trzydziestu pięciu milionów ton rocznie, przewyższa już o 35 procent zużycie węgla w Polsce przedwrześniowej, a stanowi ponad 90 procent całkowitego wydobycia z roku 1938. Wydajność pracy górników w kopalniach śląskich nieustannie wzrasta i pomimo stosunkowo niewielkiego zmechanizowania pracy, osiąga cyfry bardzo pokaźne. Średnie wydobycie załóg śląsko-dąbrowieckich wynosi 993 kilogramy na człowieka dziennie, a rozporządzające najbardziej nowoczesnymi urządzeniami kopalnianymi Zjednoczenie Chorzowskie chlubi się średnią 1.250 kg na każdego górnika.

Odzyskanie zagłębia dolno-śląskiego, którego eksploatację rozpoczął jeszcze w 14-ym wieku książę polski, Bolko II ze Świdnicy, nie tylko zwiększyło o przeszło 50% zdolność produkcyjną kopalń węgla kamiennego w Polsce, ale co najistotniejsze, dało możność zaopatrzenia kraju w węgiel dobrze koksujący i hutniczy, nieodzowny dla rozwoju hutnictwa żelaznego. Nie wolno też zapominać, że Ziemie Zachodnie przyniosły Polsce bogate złoża węgla brunatnego, wydobywanego w kilkunastu kopalniach o ogólnej produkcji ponad dziesięć milionów ton rocznie. Produkcja otrzymywanego z naszych własnych węgli koksu przewyższa o 40% polską produkcję przedwojenną. Lecz i to nie wystarcza dziś na pokrycie całego zapotrzebowania, które się wciąż jeszcze częściowo pokrywa z dużych zapasów koksu, pozostawionego przez Niemców w koksowniach śląskich.

Stosunkowo wysokie spożycie produktów przemysłowych w Nowej Polsce rzuca ciekawe światło na zgubną dla nas przed wojną działalność karteli krajowych czy międzynarodowych. Na 60 kopalń węgla, czynnych w granicach Polski przedwrześniowej, dziewiętnaście było unieruchomionych na skutek umów kartelowych. Może najbardziej jaskrawym przykładem jest przemysł karbidowy. Przyznany Polsce przedwojennej kontyngent międzynarodowego kartelu karbidowego wynosił dwanaście tysięcy ton karbidu rocznie. W chwili obecnej polska produkcja karbidu, zaspokajająca z trudem potrzeby rynku krajowego, sięga już ponad trzy tysiące ton miesięcznie. A potrzeby te stale rosną. I to z taką szybkością, że nie byliśmy dotąd w stanie wypełnić, wynikającego z zeszłorocznej polsko-rodzieckiej umowy handlowej zobowiązania dostarczenia Rosji pięciu tysięcy ton karbidu do grudnia roku ubiegłego.

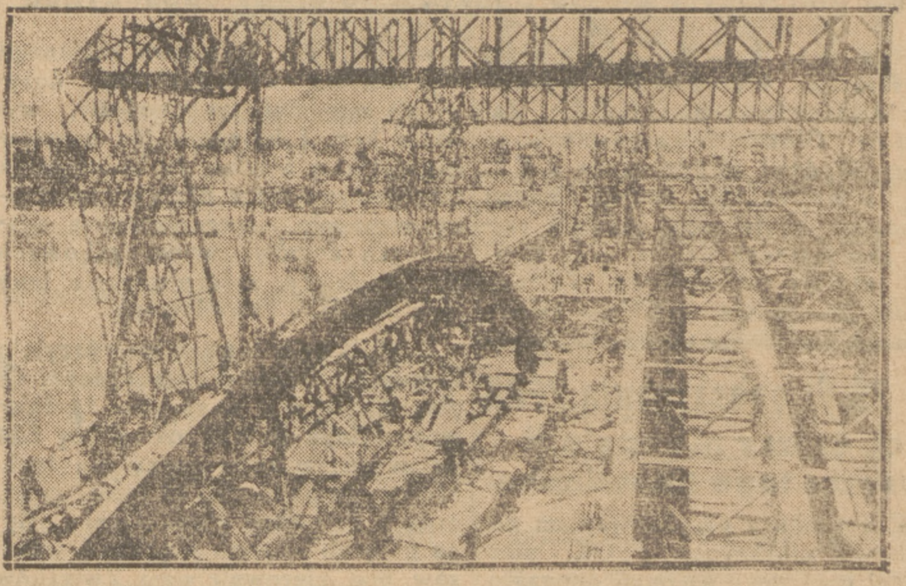
Ziemie Odzyskane zwiększyły też potencjał przemysłowy Polski o 270 zakładów włókienniczych, które bezzwłocznie zmobilizowano dla repolonizacji nowych obszarów. Prawdziwy wyścig pracy objął wszystkie fabryki ubiegające się o jedną z trzech nagród państwowych w wysokości 100, 75 oraz 25 tysięcy złotych za najlepszą i największą produkcję.

Świetnie wyposażone cukrownie w liczbie dwudziestu jeden na Śląsku Dolnym i trzynastu na Śląsku Opolskim, pozwolą już w najbliższym czasie na znaczne wzmożenie produkcji cukru, który znajdzie się wreszcie na stole w każdym domu polskim, by naprawdę krzepić przyszłe pokolenia polskich robotników, chłopów i inteligentów. Podczas gdy w przygotowaniu kampanii cukrowniczej tegorocznej pod buraki poszło zaledwie 117.000 hektarów ziemi, to w nadchodzącej kampanii przeróbce ulegnie zbiór sponad 200.000 hektarów.

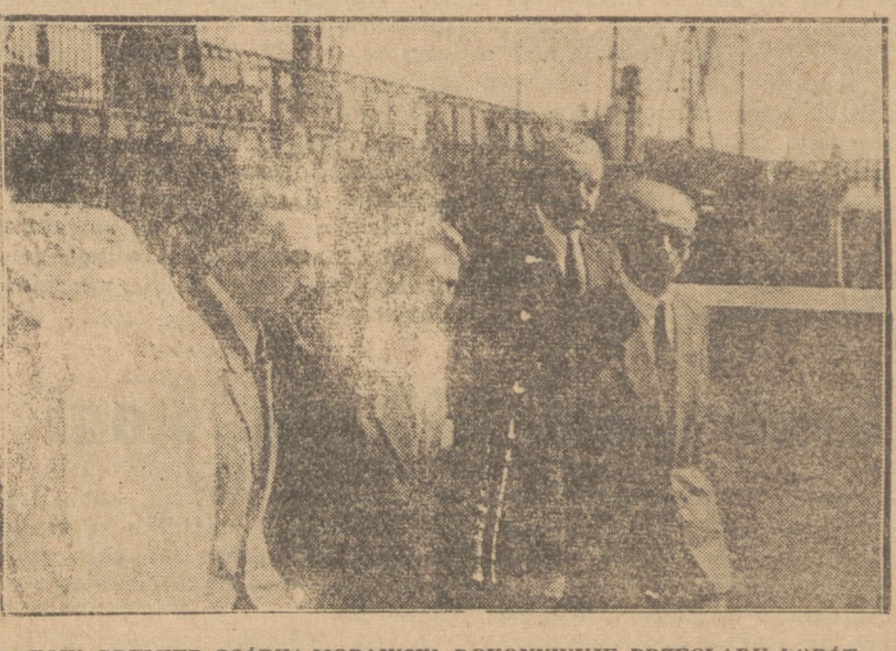
*Prof. IGNACY ZŁOTOWSKI.*

# Odbudowa mostu Poniatowskiego

## zbliża się do końca



PODNIESIENIE OSTATNIEGO ŁUKU



TOW. PREMIER OSÓBKA-MORAWSKI DOKONYWUJE PRZEGLĄDU ROBÓT.



TOW. PREMIER W ROZMOWIE Z SIEDEMNASTOLETNIM POMOCNIKIEM ŚLUSARSKIM PAWŁEM SZYMĄ.

## Mimochodem

### O grzeczności

*Chodzi o grzeczność wobec kobiet. O rycerskość wobec tych delikatnych istot, które dzielą z nami wszelkie trudy i przeciwności życia.*

*Stuknij się w piersi, przyjacielu i pomyśl, czy jesteś wobec nich dostatecznie uprzejmy?*

*Czy ustępujesz miejsca, pomagasz dźwigać paczki, czy na każdym kroku dajesz kobiecie pierwszeństwo?*

*A widzisz!*

*Wydaje ci się, że jeśli kobieta spełnia dziś pracę równą twojej, to i traktować ją możesz na równi.*

*A tymczasem słaba płeć jest zawsze płcią słabą. Choćby nawet, niektóre jej przedstawicielki miały krzepę większą, niż ty.*

*Pamiętaj, przyjacielu — „pierwszeństwo dla dam", to hasło dżentelmena, to jego święta powinność.*

*Nawet własna żona jest do pewnego stopnia kobietą i możesz jej to w rycerski sposób okazywać.*

*Siadając do stołu, nie rzucaj się na żarcie jak tygrys, bo kobieta ma pierwszeństwo. Pierwszy ukrojony kawałek chleba podaj z uśmiechem jej. To niby drobiazg, ale wygląda ładnie, przy tym chleb z brzega jest przeważnie obeschnięty.*

*Do tramwaju, czy kolejki nie staraj się dostać po trupach, bo i tak cię kobiety odepchną. Raczej głośno zawstydzaj pchających się mężczyzn, idąc za plecami jakiejś masywnej niewiasty, która ci utoruje drogę.*

*W ogóle kobiety należy zawsze puszczać przodem, ustępując jej pierwszeństwa nie tylko w drzwiach mieszkania, lecz także przy wejściu do urzędów, sklepów i kin.*

*Nawet gdy jesteś z żoną nad czerniakowską glinianką, nie właź pierwszy do wody, lecz uprzejmym gestem przepuść ją przed sobą. Tym bardziej, że dno glinianki posiada zdradzieckie dziury.*

*Jednym słowem pamiętaj, przyjacielu, że damy mają zawsze i wszędzie pierwszeństwo.*

**A. TOM**

# SPORT

**TABELA MISTRZOSTW WARSZAWSKIEJ KLASY „A"**

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo warszawskiej kl. „A", sytuacja w tabelkach wygląda następująco:

GRUPA I

| Nazwa klubu | Gier | Pkt. zdob. | Bramki |
|---|---|---|---|
| 1. Polonia | 6 | 11 | 18: 4 |
| 2. Jedność | 7 | 9 | 24:14 |
| 3. Legia | 5 | 8 | 24: 3 |
| 4. Bzura | 7 | 6 | 12:11 |
| 5. Ruch | 7 | 4 | 10:26 |
| 6. Mirków | 6 | 0 | 4:33 |

GRUPA II

| Nazwa klubu | Gier | Pkt. zdob. | Bramki |
|---|---|---|---|
| 1. Marymont | 5 | 7 | 18: 9 |
| 2. Grochów | 5 | 7 | 11: 8 |
| 3. Znicz | 7 | 7 | 15:14 |
| 4 Syrena | 6 | 6 | 19:12 |
| 5. Pogoń | 6 | 6 | 15:22 |
| 6. Mokotów | 7 | 5 | 10:15 |
| 7. Żyrardowianka | 6 | 4 | 12:19 |

REFERAT WYSZKOLENIOWY WYDZIAŁU SPORTOWEGO KC OM TUR organizuje w miesiącu lipcu i sierpniu kursy instruktorów i przodowników sportowych w piłce nożnej, lekkoatletyce, piłce ręcznej, boksie i zapaśnictwie. Kursy odbędą się w Centralnym Ośrodku Sportowym OM TUR w Koszęcinie na Górnym Śląsku.

WOZB NA RZECZ PCK. WOZB w dniu 10 czerwca br. zamierza zorganizować zawody propagandowe na rzecz PCK. Zawody te odbędą się na wolnym powietrzu.

OTWARCIE WYŚCIGÓW KONNYCH. Ocalały szczęśliwym zbiegiem okoliczności, choć zdewastowany przez stacjonujące tam szwadrony SS, — tor wyścigów konnych na Służewcu, odzyskuje swój dawny, wspaniały wygląd.

7 lipca nastąpi otwarcie toru. Początkowo biegi odbywać się będą raz w tygodniu, w niedzielę, — a od 15 sierpnia po przybyciu 2-latków i arabów — także w soboty.

17 stajen w tym 9 państwowych (w sumie 157 koni) weźmie udział w biegach. Bilety wstępu w cenie 20, 40 i 100 zł. na trybunę główną. Dla graczy uruchamia się kasy w mieście: N. Świat 8, Praga — ul. Floriańska. Ze starych asów toru, znanych Warszawie ukażą się znowu: Stasiak, Pasternak, Michalczyk, Jagodziński, Lipowicz, Biesiadziński, Olejnik. *Sr)*

WIELKI SUKCES WIDUŁY. Rozegrany w Leningradzie bieg na 10.000 m. przyniósł zwycięstwo Polakowi, Widule, znanemu długodystansowcowi Częstochowy. Widuła w dobrym czasie 32 min. 19 sek. pokonał biegaczy sowieckich.

**TOWARZYSTWO CYKLISTÓW W PRUSZKOWIE PRZY PRACY**

Piękną kartę w historii kolarstwa i turystyki poszczycić się może Towarzystwo Cyklistów w Pruszkowie. Towarzystwo w przyszłym roku obchodzić będzie 20-lecie istnienia. Wśród obecnych działaczy, którzy po 7-mio letniej przerwie wybrali nowe władze Towarzystwa, brak zasłużonego w historii kolarstwa pruszkowskiego b. prezesa ob. Kowalskiego. J., Szymańskiego St., Holke F. Makowskiego J., Wiśniewskiego, Siemaka Szymańskiego oraz Barionskiego, zamordowanych lub rozstrzelanych przez Niemców. 12 maja b. r. na walnym zebraniu wybrano zarząd z prezesem ob. Łuczakowskim Leonardem na czele. Kierownictwo sekcji motorowej objął ob. Woźniak Stanisław. Nowo wybrany zarząd wzywa wszystkich członków, którzy dotąd się nie zgłosili, do zameldowania się w sekretariacie. Niezrzeszeni kolarze i motocykliści Pruszkowa i okolicy mogą zasilić szeregi Towarzystwa, które obecnie liczy 80 członków kolarzy zawodników i turystów oraz 30 członków sekcji motorowej.

# Otwarcie 9 nowych mostów

## Trasę kolejową ze Śląska do portów skrócono o kilkadziesiąt kilometrów

W ub. tygodniu DOKP Poznań zameldowała o zakończeniu odbudowy 9 mostów o dużym znaczeniu dla usprawnienia komunikacji na terenie dyrekcji poznańskiej.

W poświęceniu odbudowanych obiektów wziął udział Minister Komunikacji inż. J. Rabanowski oraz grono fachowców i wyższych urzędników Ministerstwa. Na miejscu budowy w Orzechowej, na linii kolejowej Jarocin — Gniezno, zebrali się w celu wzięcia udziału w uroczystościach, prócz gości z Warszawy liczni przedstawiciele społeczeństwa wielkopolskiego oraz tłumy mieszkańców z całej okolicy. Oddanie do użytku mostu pod Orzechową na długości ok. 330 m. skraca dotychczasową magistralę kolejową z kopalń śląskich do portów na wybrzeżu o kilkadziesiąt kilometrów i odciąża poznański węzeł kolejowy obarczony szeregiem innych ważnych zadań przewozowych.

Po uroczystościach w Orzechowej nastąpiło poświęcenie i przekazanie do eksploatacji 8 mniejszych mostów na Warcie i jej dopływach w rejonie Poznań Wschodni, gdzie dotychczas na odcinku 6-kilometrowym z powodu zniszczonych mostów odbywał się ruch kolejowy na mostach prowizorycznych tylko po jednym torze.

Od wczoraj komunikacja na linii Frankfurt — Warszawa, po uruchomieniu drugiego toru na nowych mostach, doznała wybitnego usprawnienia. Wysiłki kolejarzy poznańskich, którzy natychmiast po wyzwoleniu nie zrażając się żadnymi trudnościami przystąpili do usuwania zniszczeń wojennych spotkało się z gorącym uznaniem Ministra Komunikacji oraz miejscowego społeczeństwa, co znalazło swój wyraz w podziękowaniach i życzeniach dalszej owocnej pracy, złożonych na ręce dyrektora P. K. P. w Poznaniu, inż. Sokolskiego. W odpowiedzi kolejarze poznańscy podkreślili, że nie ustaną w wysiłkach dopóki nie doprowadzą komunikacji na terenie swojej dyrekcji do stanu przedwojennego.

— o —

## „Społem" na czele

### subskrybentów P.P.O.K.

„Społem" Zw. Gospodarczy Spółdzielni R. P. subskrybował P.P.O.K. na 53 miliony złotych. Pracownicy „Społem" subskrybowali 50 milionów złotych. W sumie wpłynęło od „Społem" na P. P. O. K. — 103 miliony złotych.

# Czesi wysiedlają Niemców

## Sprowadzenie zbrodniarzy. Bunt SS-manów

PRAGA. W tutejszym prezydium rady ministrów odbyła się konferencja w sprawie dalszego wysiedlania Niemców z Czechosłowacji do radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Na podstawie wzajemnego porozumienia postanowiono, iż w czasie od dnia 10 bm. do końca listopada rb. wysiedlonych zostanie z Czechosłowacji do radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech dalszych 650 tysięcy Niemców.

PRAGA. Do Pilzna w Czechosłowacji przywieziono w tych dniach pod silnym konwojem dalszych 13 niemieckich zbrodniarzy wojennych. Są to przeważnie wyżsi urzędnicy tajnej i kryminalnej policji niemieckiej którzy w okresie okupacji pełnili służbę w Czechosłowacji.

PRAGA. Jak donosi dziennik czeski „Prace" w ubiegłą sobotę doszło w miejscowości Ujście do buntu przebywających w tamtejszym więzieniu SS-manów.

# W Polsce ludowej młodzież ma swe prawa

## Na pierwszym planie nauka, a po pracy odpoczynek

Onegdaj w K. C. Z. Z. odbyła się konferencja kierowników Wydziałów Młodzieżowych O.K.Z.Z. i Zarządów Głównych zorganizowana przez Wydział Młodzieżowy K.C.Z.Z. Po wysłuchaniu poszczególnych referatów konferencja przyjęła szereg zasadniczych uchwał jak: sprawa reformy szkolnictwa, dzienne szkoły zawodowe, specjalne szkoły zawodowe dla hutnictwa szklanego i przemysłu włókienniczego, dożywianie młodzieży w rzemiośle, wydanie kart I kategorii dla uczniów rzemiosła w zamian za świadczenia rzeczowe na rzecz państwa ze strony rzemiosła, zorganizowanie specjalnych domów wypoczynkowych dla młodzieży, zorganizowanie burs przy szkołach zawodowych.

Z wielkim entuzjazmem przyjęto komunikat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie 14-dniowego urlopu po pół roku pracy i 21 dniowego po roku pracy dla tych którzy nie ukończyli 18 roku życia, oraz 5 dniowego przedłużenia urlopu przy zbiorowym spędzaniu wczasów pod kierownictwem Związków Zawodowych. Poza tym w czasie ferii szkolnych (szkoły zawodowe) młodzież winna w dalszym ciągu korzystać z 30 godzinnego tygodnia pracy.

Zebrani na konferencji zwrócili się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o przyspieszenie wydania dekretu „O pracy młodocianych i kształceniu uczniów w zawodzie" z uwzględnieniem całkowitego zniesienia prac nocnych dla młodzieży męskiej.

## Do 20.VI subskrybują PPOK ci, którzy nie spełnili jeszcze tego obowiązku

W związku z przyjmowaniem dodatkowej subskrypcji PPOK, uiszczonej częściowo kwitami depozytowymi, wszystkie placówki subskrypcyjne będą czynne do 20 czerwca r. b. włącznie. Osoby które bądź nie spełniły wogóle ciążącego na nich obywatelskiego obowiązku subskrypcji PPOK, bądź też podpisały pożyczkę w kwocie niższej, mogą być dopuszczone do dodatkowej subskrypcji kwitami depozytowymi, pod warunkiem uprzedniego zadeklarowania pełnej zasadniczej kwoty pożyczki, w wysokości ustalonej przez właściwy Komitet Obywatelski P. P. O. K.

# 500.000 Niemców wyjechało z Polski

Repatriacja Niemców z Polski do angielskiej strefy okupacyjnej odbywała się ze Śląska Dolnego, z Opolszczyzny, Pomorza Zachodniego i z Gdańska.

Ogólna liczba repatriowanych wynosi 502.605 osób. W miesiącu czerwcu w związku z otwarciem repatriacji Niemców do radzieckiej strefy okupacyjnej, przewiduje się wzmożenie akcji repatriacyjnej.

# Wystawa zbrodni

## Tego nam nie wolno zapomnieć

Nikt chyba, kto przeżył okres wojny poza zasięgiem niemieckiej ręki, nie jest zdolny wyobrazić sobie hitlerowskiego bestialstwa. Żaden chyba kraj w Europie nie ucierpiał w takim stopniu, jak Polska, która pierwsza padła ofiarą niemieckiego najazdu.

Dobrze się więc stało, że Komitet do Badań Zbrodni Niemieckich zgromadził w salach Muzeum Narodowego dokumenty tych zbrodni.

Wczoraj uroczystego otwarcia wystawy „Zbrodnie niemieckie w Polsce" dokonał prezydent Bierut.

Tow. min. Świątkowski w swym przemówieniu zwrócił uwagę, że wystawa zawiera tylko część odnalezionych dokumentów. Inne, które znajdują się w posiadaniu Komisji, są tak poniżające godność ludzką, że organizatorzy uznali za stosowne nie wystawiać ich.

W pierwszej sali zgromadzono eksponaty charakteryzujące politykę germańską, zmierzającą do zniszczenia narodów i zdobycia panowania nad światem.

Dalej pokazano narzędzia tortur, na widok których ogarnia zwiedzających lęk; ukazano, zebrane obok jeszcze dymiących krematoriów, odzienie i buty — kobiece, męskie, dziecinne, i rozwieszono liczne fotografie masowych egzekucyj, wykonywanych na Polakach przez Niemców w całym kraju.

Jeszcze dalej kolorowe plakaty, które rozklejane tak często w czasie sześciu lat wojny na ulicach polskich miast, wyciskały z oczu siostrom, córkom, żonom i matkom łzy, wołają o zemstę.

Przerażają fotografie ruin Warszawy ...liszcz wsi i innych miast. Ze zdjęć patrzą ...nas twarze prowadzonych na śmierć. — ...zdjęć wieje tragizm ludności torturowanej przez brutalnego zwycięzcę.

Obok gilotyny, która służyła oprawcom do wykonywania morderstw stoi papierowa trumna, jakiej używano do grzebania pomordowanych.

Wystawa budzi straszne wspomnienia, lecz każdy powinien ją zobaczyć. Nie wolno nam bowiem n i g d y zapomnieć o zbrodniach niemieckich w Polsce.

Szkoda jedynie, że napisy są umieszczone tylko w języku polskim. (ws)

# WIEŚCI Z KRAJU

W związku z procesem Greisera, bawił we Włocławku prokurator Specjalnego Sądu Karnego z Poznania, celem przeprowadzenie na miejscu dochodzeń dotyczących działalności Greisera na Kujawach.

*

Na Wiśle, w okolicy Tczewa i Krzybawy, przystąpiono obecnie do budowy mostów zniszczonych przez okupanta. Mosty oddane będą do użytku z końcem tego roku.

*

W Bydgoszczy powstała w marcu br. jedyna w swoim rodzaju szkoła piekarsko-cukiernicza o poziomie szkół średnich z 3-letnim programem nauczania.

*

Sąd Karny w Częstochowie skazał na 10 lat więzienia b. właściciela fabryki wózków dziecinnych i części rowerowych, Edwarda Spindermana, który w okresie okupacji był członkiem NSDAP i brał czynny udział w zbrodniczej działalności tej organizacji.

*

Kredyty na odbudowę Gdyni zostały ustalone na II kwartał rb. w wysokości 42 miln. 300 tys. zł.

*

Zarządy Miejskie Gdyni, Gdańska i Szczecina utworzyły spółkę żeglugi przybrzeżnej „Gryf", która ma na celu zorganizowanie stałej komunikacji towarowej i pasażerskiej między tymi trzema portami.

*

Na molo w Sopocie odbędzie się w czasie od 22 lipca do 10 sierpnia turniej szachowy o mistrzostwo Polski.

*

Biuro Odbudowy Portów obchodziło pierwszą rocznicę działalności. W ciągu roku oddano do użytku magazynów o powierzchni 80.000 $m^2$, z pogruchotanych wiaduktów usunięto 2,5 tys. $m^3$ betonu i 500 ton stali. Wybudowano nowe objazdy o 900 m długości, oddano do użytku 11 dźwigów itd.

*

„Dar Pomorza", statek szkolny, wyrusza 15 bm. w swą pierwszą po wojnie podróż ćwiczebną z kadetami marynarki. Podróż z postojami potrwa 3 miesiące.

*

W najbliższych dniach zostanie uruchomiona regularna linia komunikacyjna między Gdynią a Finlandią (Helsinki).

*

Do Lublina przybyła komisja Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Celem wizyty jest zapoznanie się potrzebami ludności, nawiązanie kontaktu z oddziałem PCK oraz kontrola rozdziału darów ACK.

*

W celu usprawnienia kontroli ewidencji ludności na Ziemiach Odzyskanych Ministerstwo Ziem Odzyskanych zarządziło przeprowadzenie w okresie od 1 — 15 sierpnia br. ankiety meldunkowej.

Ankieta meldunkowa będzie uwzględniała oddzielne wzory dla Polaków, cudzoziemców i Niemców.

# Brak nam 800 tys. koni

Ciekawe dane dotyczące hodowli koni i roli wyścigów konnych, podano przedstawicielom prasy stołecznej na konferencji, w związku z projektowanym otwarciem toru wyścigowego na Służewcu.

Referował inż. Szuch — Naczelnik Wydz. hodowlanego Min. Rolnictwa. Reaktywowanie hodowli koni rozpoczęło się w Polsce jeszcze w listopadzie 1944 r. na oswobodzonej części naszego terytorium. Zaczęto od uratowanych ze stadnin 15 ogierów. Liczba ta w 1946 r. wzrasta do 420. Powstaje w 1946 r. pierwszy Zw. Hodowców Koni. Ma on ratować tuację, zwłaszcza ze z 1 milj. 950 tys. koni (1939), mieliśmy w 1944 r. 800 tys. sztuk. Dzięki pomocy Armii Czerwonej i U. S. A. liczba ta podniosła się do 1 milj. 200 tys. sztuk.

Brak nam więc 800 tys. koni. Brak ten jest groźny nie tylko ze względów hodowlanych, ale i rolniczych. Traktor bowiem nie jest w stanie wypełnić luk.

Dzięki poparciu państwa, w warunkach naszych nawet gospodarstwa 50 ha mogą prowadzić hodowlę koni, choć w zasadzie jest ona nieopłacalna. Zarabiają dobrze dopiero użytkownicy koni. Konie jednak mieć musimy. Potrzebuje jej armia, aczkolwiek zmniejszyła się ilość pułków kawalerii. Niemcy np. w 1939 wyruszyli na wojnę z liczbą koni 7 razy wyższą niż 1914. Z importowanych ostatnio koni do Polski na specjalną uwagę zasługują konie fińskie i szwedzkie.

(Sr)

# Zgon zasłużonego działacza robotniczego

NOWY SĄCZ. W Nowym Sączu zmarł w 83 roku życia Franciszek Bielat, emerytowany pracownik warsztatów kolejowych, jeden z pierwszych przywódców ruchu robotniczego na Podhalu. W pogrzebie, który był spontaniczną manifestacją uczuć dla zmarłego wzięło tłumny udział społeczeństwo miejscowe, partie polityczne, organizacje społeczne oraz przedstawiciele władz miejscowych.

# 3 miliony kg. ryb złowiono na Wybrzeżu w m-cu maju

## Brak transportu zabija przemysł rybacki

GDYNIA. W ostatnich tygodniach połowy morskie były nadzwyczaj obfite, co wpłynęło nie tylko na cenę dorsza (10 zł za kg w hurcie na Wybrzeżu), ale z powodu upałów i trudności transportowych grozi dobrowolne ograniczenie połowów z powodu niemożności szybkiego zbycia i przewiezienia w głąb kraju większych ilości ryb. W związku z tym powołano specjalny komitet „pogotowia rybackiego", który poczynił już szereg kroków, celem rozprowadzenia po kraju tak cennego dziś środka zastępczego mięsa, jakim jest ryba. Min. Komunikacji winno dostarczyć odpowiedniej ilości wagonów-chłodni, bez których zaopatrzenie kraju w rybę jest niemożliwe.

W m. maju złowiono ponad 3 miliony kg ryb.

W kwietniu 1.638.550 kg ryb (więcej od ub. m-ca o 228.618 kg).

Wobec faktu obfitych połowów ryb morskich na Wybrzeżu, jakich nie pamiętają najstarsi rybacy, stanęliśmy w obliczu groźby niemożności skonsumowania naszej własnej produkcji. Dlatego należało by zwrócić uwagę, by nie przywożono już nam świeżych ryb z zagranicy z tytułu rozrachunków kompensacyjnych.

*

Szwedzki statek „Merry" przywiózł z Lyselul 1.450 beczek śledzi solonych. Inny statek szwedzki-żaglowiec „Constance" przybył do Gdyni z ładunkiem [illegible] beczek śledzi. Wyładowcą i odbiorcą śledzi jest „Społem". W tym samym czasie duński kuter przywiózł z [illegible]ekso w ramach dostaw UNRRA 320 ton dorszy.

*

Duński motorowy „Urugwaj", który wyszedł z Gdyni, zab[illegible] do Kopenhagi 612,5 ton min[illegible] i cynku. Jest to pierwszy transport tych towarów d[illegible] Danii. Z Danii otrzymujemy ryby świeże i solone, a w [illegible]ian za to wysyłamy węgiel i inne towary.

# Czytelnicy piszą

**Lokator domu przy ulicy Radzymińskiej 109 pisze:**

„Dom nasz należący do Magistratu nie posiada ani śmietnika, ani ścieków. Śmieci zakopuje się na podwórku, kałuże stoją całe lato, zatruwając powietrze. Administracja domu, której lokatorzy wpłacają należne komorne — nie dba o stan higieny. Prosiłbym Sz. Redakcję o zainteresowanie się tą posesją...".

Ze swej strony prosimy Wydział Zarządu Miejskiego o skontrolowanie stanu higieny w wymienionej wyżej posesji i o odpowiednie w tej sprawie zarządzenia.

**Ob. A. K. z Kaliskiego.** — Sprawą obniżenia cen wódki i spirytusu jako sposobu walki z „bimbrownictwem" zajmowaliśmy się niedawno. Dziękujemy za słowa uznania dla naszego pisma.

**Ob. Radomski — Rąbin** (Dolny Śląsk). — Sprawę wysiedlania Niemców z Polski poruszaliśmy na łamach naszego pisma już niejednokrotnie. Jak już pisaliśmy, Polskę opuścić mają wszyscy Niemcy bez wyjątku, choć zgadzamy, się z wami, że byłoby pożądane, aby fachowcy, niezbędni w odbudowie naszego przemysłu pozostali jeszcze w Polsce na pewien okres, zanim nie będzie można zastąpić ich fachowcami polskimi.

Co do „pewnych grup Niemców", którzy, jak piszecie, „chętnie w Polsce zostaną, sądzimy, że nie należy się nad nimi litować. Cały naród polski wypowiedział się jednogłośnie za hasłem: „Ani jednego Niemca w Polsce!"

**Tow. P. — Ursus.** — Niestety, towarzyszu, stwierdzić musimy, że zarówno w tramwajach, jak i autobusach obowiązuje prawo uiszczania opłaty za bilety, nie czekając na wezwanie konduktora. Nie możecie więc tłumaczyć się, że konduktorka za cicho przypominała o wykupywaniu biletów. Natomiast zgadzamy się z wami, że EKD powinno posiadać księgę zażaleń.

**Ob. Mikołajuk—wieś Chraboly.**— List wasz przekszujemy Komendzie Milicji Obywatelskiej, która na pewno sprawę rozpatrzy i w stosunku do winnych zastosuje odpowiednie środki.

# Niemcy przygważdzają kłamstwa antypolskiej propagandy

WROCŁAW. — Do wojewódzkiego referatu dla spraw repatriacyjnych ludności niemieckiej we Wrocławiu wpłynął list, podpisany przez poważanych we Wrocławiu Niemców, wysiedlonych do Niemiec. W liście tym Niemcy dziękują urzędom polskim za udzieloną pomoc w załatwieniu transportów i zapewniają, że po przybyciu do Niemiec będą starali się przy każdej okazji przeciwdziałać złośliwej propagandzie o rzekomych szykanach i prześladowaniach Niemców przez Polaków.

List podpisali lekarz dent. dr. Kurt Bender, inż. dypl. Alfred Ditrich, kupiec dypl. Werner Iliasz i dyrektor teatru Wrocławskiego Erwin Fuchs.

# Poniemiecki majątek samochodowy przekazany C. Z. M.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych poleciło cały poniemiecki wzgl. opuszczony majątek samochodowy na terenie Ziem Odzyskanych przekazać za pośrednictwem Urzędu Likwidacyjnego — Centralnemu Zarządowi Motoryzacji. Przedmiotem przekazania jest majątek poniemieckich przedsiębiorstw komunikacji samochodowej, warsztatów naprawy, stacyj obsługi, pojazdów mechanicznych i ich wraki, części zamienne oraz wszelkiego rodzaju materiał techniczny z wyłączeniem stacyj benzynowych. Przekazaniu nie podlega tabor samochodowy, jak również warsztaty i urządzenia przydzielone przez Centralny Zarząd Motoryzacji wzgl. Okręgowe Urzędy Samochodowe, koncesjowanym przedsiębiorstwom samochodowym oraz urzędom państwowym i samorządowym lub uprawnionym instytucjom.

# Kto zapłaci komisarzom spisowym w Warszawie?

Obywatelu Redaktorze!

My niżej podpisani Komisarze Spisowi XVII Dzielnicy Grochów, zwracamy się z uprzejmą prośbą o poruszenie na łamach Waszego poczytnego pisma następującej sprawy:

W dniach 14, 15, 16 i 17 lutego r. b. w ramach ogólnego spisu ludności, odbył się również i spis na terenie m. st. Warszawy. We wszystkich miejscowościach odbył się spis tylko sumaryczny, natomiast w m. st. Warszawie, dla celów statystycznych Zarządu Miejskiego, wprowadzono dodatkowo do wypełnienia 3 formularze statystyczne.

Na odprawie Komisarzy Dzielnicowych, Główny Komisarz Spisowy, Ob. Strynkiewicz i Naczelnik Wydziału Statystycznego Zarządu Miejskiego Ob. Król, oświadczyli w imieniu Zarządu Miejskiego, że Komisarze Spisowi otrzymają za swoją pracę specjalne wynagrodzenie w wysokości 700 zł.

Komisarze Dzielnicowi upoważnieni zostali do angażowania Komisarzy Spisowych, co też uczynili, wciągając do pracy nauczycielstwo, studentów szkół wyższych oraz młodzież klas licealnych.

Mimo że od zakończenia spisu upłynęło już tyle czasu, nikt z Komisarzy Spisowych należnego im wynagrodzenia nie otrzymał.

Nic dziwnego, że wśród zainteresowanych jest wielkie rozgoryczenie, tym bardziej, że nie wiadomo, kto tu ponosi winę, gdyż Zarząd Miejski niby nie kwestionuje należności, lecz uzależnia wypłatę za spisy od czynników nadrzędnych. Jakich...?

Nie znajdując już wprost argumentów sądzimy, że może tą drogą dotrzemy do właściwej osoby, od decyzji której zależy definitywne i pozytywne załatwienie sprawy.

Racz Obywatelu Redaktorze przyjąć wyrazy głębokiego poważania.

Następuje kilkanaście podpisów.

Ukaże się niebawem 4 numer miesięcznika

„N O W A   S Z K O Ł A"

poświęcony sprawom reformy szkolnej, nauczania i wychowania.

# Płatki owsiane dla stolicy kartofle, maszyny i koce dla wsi

GDYNIA. — Polska barka „Franciszka I" odeszła z portu gdyńskiego w kierunku Warszawy z ładunkiem 75.750 kg płatków owsianych, które przyszły do Polski w ramach dostaw UNRRA i ze statku zostały przeładowane wprost na barki i skierowane w głąb kraju.

*

Polski parowiec mot. „Hel", który przybył z Antwerpii do Gdyni przywiózł do Polski w ramach dostaw UNRRA 827.125 kg różnych towarów, a mianowicie nawozy sztuczne, żywność, maszyny do szycia, koce i inne.

*

Statek [illegible]ski „Vigo", który spodziewany jest około 4 bm. w Gdyni przywiezie około 1.000 ton kartofli. Drugi statek „Sigur[illegible]" przyjdzie z Norwegii około 8 bm z ładunkiem 950 ton kartofli do sadzenia. Statki te przywiozą kartofle w ramach dostaw UNRRA.

# Ogłaszanie i reklamowanie środków leczniczych

W związku z ogłaszaniem w prasie codziennej przez poszczególne firmy preparatów farmaceutycznych, Wydział Kontroli Lekarskiej i Farmaceutycznej Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawy podaje do wiadomości zainteresowanych, że stosownie do istniejących przepisów, obowiązują następujące przepisy w sprawie ogłaszania i reklamowania środków leczniczych:

Zabrania się ogłaszania i reklamowania jakimikolwiek sposobami: a) środków leczniczych, niedopuszczonych do obrotu w kraju; b) środków leczniczych dopuszczonych do obrotu w kraju, podając informacje lecznicze, mogące wprowadzić w błąd publiczność; c) preparatów odżywczych i przedmiotów użytku, podając wskazania lecznicze. Ogłaszanie i reklamowanie środków leczniczych, wydawanych jedynie na recepty lekarskie, dozwolone jest wyłącznie w prasie fachowej.

W powołaniu się na rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej, wydane w porozumieniu z Min. Spraw Wojsk. o wykonywaniu praktyki lekarskiej, należy żądać od klijentów zezwolenia Resortu Zdrowia i Op. Społ. na druk ogłoszenia.

Osoby, firmy oraz instytucje, pragnące uzyskać zezwolenie, obowiązane są przedstawić w Resorcie Zdrowia i Op. Społ. dokładny tekst oraz wskazać formę i sposób podawania do publicznej wiadomości ogłoszenia lub innej reklamy w 2 egzemplarzach.

# NA MARGINESIE

## PRZYGODY ANGIELSKIEGO DZIENNIKARZA

*(J.) Korespondent środkowo-europejski londyńskiego „Daily Herald" G.E.R. Gedye opisuje swe przygody podczas podróży samochodem z Wiednia do Pragi i z powrotem. Podróż ta zamiast normalnych 12 godzin trwała 112 godzin, czyli dziesięciokrotnie dłużej.*

*Niefortunny dziennikarz w mundurze wojskowym wyruszył z Wiednia drogą przez Linz, Passau i Pilzno, zaopatrzony we wszystkie wymagane dokumenty i zezwolenia. Kontrole ruchu (amerykańska i rosyjska) w Linzu i w Passau, łatwo go przepuściły, lecz na granicy niemiecko-czeskiej w Eisenstrein amerykański sierżant kategorycznie oświadczył, że dokumenty korespondenta nie są ważne i zmusił go do powrotu do Wiednia (350 kilometrów).*

*Zaopatrzony w nowe papiery Mr. Gedye wyruszył drugi raz w drogę, przykra rozmowa z sierżantem Eisenstein powtórzyła się, lecz tym razem korespondent „postawił się" i szczęśliwie pojechał do Pragi.*

*W drodze powrotnej Mr. Gedye spotkał w Eisenstein innego „bardzo młodego" — jak pisze — żołnierza amerykańskiego, który tym razem zmusił go do powrotu do Pragi dla uzupełnienia dokumentów. Mr. Gedye ustąpił dopiero wówczas, gdy młody Amerykanin skierował do niego lufę karabinu...*

*W Pradze Czeskiej amerykański attaché wojskowy oczywiście najuprzejmiej przeprosił angielskiego korespondenta i zaopatrzył go w jeszcze kilka papierków, które umożliwiły mu szczęśliwy powrót do Wiednia.*

*Rozgoryczony Mr. Gedye kończy swą korespondencję o przygodach podróży zachwalając rosyjskich strażników, o których „nigdy jeszcze nie słyszał, by grozili strzelaniem komukolwiek w brytyjskim mundurze".*

# Manifestacja jedności robotniczo-chłopskiej
## w dniu święta ludowego 9 czerwca b. r.

**DO LUDU WARSZAWY!**

9 czerwca chłopi województwa warszawskiego obchodzić będą uroczyście Swieto Ludowe w stolicy.

Klasa robotnicza Warszawy, wierna tradycji wspólnej walki robotników i chłopów przeciwko bezprawiu sanacji i hitlerowskiej tyranii, wystąpi w tym dniu z wielką manifestacją jedności robotniczo - chłopskiej.

Sojusz robotniczo - chłopski legł u fundamentów Polski Ludowej. Wspólnie z chłopami z szeregów Stronnictwa Ludowego zbudowaliśmy Państwo Polskie, Wojsko Polskie i nowy demokratyczny ład w ojczyźnie. Razem z braćmi chłopami przeprowadziliśmy przełomowe reformy społeczne, które zniosły wyzysk obszarników i kapitalistów i uczyniły chłopa i robotnika gospodarzami kraju.

We wspólnym wysiłku i ofiarnej pracy i przy warsztacie podnosimy z ruin gospodarkę narodową i zwiększamy produkcję w interesie dobrobytu miast i wsi.

I dlatego w dniu Święta Ludowego na przekór rozbijaczom, spod znaku Mikołajczyka, którzy chcieliby chłopa i robotnika poważnić i złamać sojusz robotniczo - chłopski wyjdziemy w dniu 9 czerwca na ulice i wzniesiemy nasze czerwone robotnicze sztandary obok zielonych chłopskich sztandarów Stronnictwa Ludowego.

Wszyscy na Święto Ludowe!

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje Swieto Ludowe!

KW. PPR., WKR. PPS.
**Rada Związków Zaw.**

Manifestacja w dniu 9 czerwca odbedzie się na placu Zwycięstwa o g. 10.30. Organizacje robotnicze, młodzieżowe i Zawodowe zbierają się w tych samych punktach, jak w dniu 1 maja:

Grochów — ulica Grochowska (TUR); Praga Centralna — ul. Zygmuntowska; Targówek — ul. Piotra Skargi; Bródno — Gimn. Lisa Kuli; Śródmieście — Plac Trzech Krzyzy; Powiśle — ul. Tamka; Wola — ulica Chłodna (koło Towarowej); Żoliborz ul. Kozietulskiego; Mokotów — ul. Puławska (koło Willowej).

# Z ŻYCIA PPS PARTII

**POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICY PRAGA**

Dnia 6 bm. o godz. 17-tej w lokalu Dzielnicy Praga Centralna (Szwedzka 2-4) odbędzie się posiedzenie Prezydium Komitetu Obecność obowiązkowa.

**WOJEWÓDZKIE KONFERENCJE AKTYWÓW**

W Łodzi i Wrocławiu odbyły się konferencje aktywów PPS, na które przybyli delegaci ze wszystkich ośrodków PPS z terenu.

Przedmiotem konferencji była sprawa referendum ludowego i wszelkie zagadnienia, związane z przygotowaniami technicznymi do głosowania ludowego.

**KOŁO ZNMS WE WROCŁAWIU**

We Wrocławiu ukonstytuowało się koło seniorów ZNMS.

**ZEBRANIE AKTYWU KOBIECEGO PPS**

Dnia 12 bm. odbędzie się zebranie kobiet aktywistek PPS Warszawa-Praga o godz. 17-ej w lokalu W. K. (Śnieżna 4).

**ZEBRANIE DZIAŁACZEK ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH**

W dniu 6 czerwca o godz 10-ej rano. w gmachu Komisji Centralnej Związków Zawodowych odbędzie się konferencja kobiet-działaczek Zarządów Głównych i większych Oddziałów Związków, Zarządów Okręgowych Komisji Zw. Zaw. i większych Rad Powiatowych.

**ZIELONE ŚWIĘTA SPĘDZAMY NA BIELANACH**

Dzielnica Bielany urządza w Zielone Święta w Lasku Bielańskim „Zabawę ludową" Na program złożą się: loteria fantowa, tańce itp Bufet, sala tańca z doskonałym zespołem orkiestry, czynne będą całe dwa dni.

Dojazd autobusami „L", „Z", trolleybusem „C" i od Dworca Gdańskiego tramwajem „15".

Dochód przeznaczony na budowę domu PPS na Bielanach.

— o —

# Śmierć czyha na ulicach stolicy
## Smutny bilans Pogotowia Rat. w m-cu maju

(R) Chociaż codziennie oglądamy w gazetach rubrykę nieszczęśliwych wypadków, nie wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak wiele osób pada ofiarą karygodnych wybryków szalonych kierowców, własnej nieuwagi, nałogów, katastrof budowlanych, napadów, „koleżeńskich" bójek w alkoholowym zamroczeniu itp.

Kronika „nieszczęśliwych wypadków" jest najsmutniejszą zapewne rubryką każdego dziennika.

W ciągu maja w Warszawie zanotowano 351 wypadków, w których interweniowało Miejskie Pogotowie Ratunkowe.

Z 351 osób, którym udzieliło pomocy Pogotowie — 138 uległo wypadkom ulicznym, wskutek przejechania przez pojazdy, katastrofy samochodowe, motocyklowe itp. W tej liczbie samych wypadków samochodowych jest 88.

22 osoby poranione zostały wskutek zawalenia się domów, oberwania dachówki, 3 osoby poniosły śmierć.

W wypadkach innego rodzaju, jak oparzenia, złamania, przypadkowe postrzały — oparzonych zostało 186 osób.

Poza tym Pogotowie udzieliło w miesiącu maju pomocy 69 ofiarom bójek i napadów i 8 samobójcom (z których czterech nie udało się uratować).

Ogólnie Pogotowie Miejskie udzieliło pomocy w ciągu jednego miesiąca w 664 wypadkach, w czym 14 śmiertelnych.

— o —

# Dzień Warszawy

**WYPRAWKI NIEMOWLĘCE DLA DZIECI PRACOWNIKÓW MIEJSKICH**

Miejska Pomoc Lekarska otrzymała dla dzieci pracowników miejskich wyprawki niemowlęce, pochodzące z darów szwedzkich Dzieciom urodzonym pomiędzy dn. 1 marca a 25 maja rb. wyprawki wyda Wydział Opieki nad Matką i Dzieckiem (Bagatela 10) na podstawie wykazów, sporządzonych przez poszczególne instytucje miejskie.

## Szwedzkie konserwy rybne na kartki

Resort Zaopatrzenia m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że poczynając od dnia 6 czerwca, w miarę przybywania wagonów, rozdzielane będą konserwy rybne z daru szwedzkiego na kupon nr 32 kart zaopatrzenia na m-c maj kategorii I, II, III, IR i IIR po puszce wagi 425 lub 450 gr.

Cena detaliczna dla konsumenta zł 30 za 1 kg, tj. zł 12.75 za puszkę 425 gr, zł 13.50 za puszkę 450 gr.

Do ceny detalicznej doliczone będą koszty przewozu z kolei do sklepu.

**ŻYCIE POLAKÓW W ZSRR**

Dziś, dn. 6 bm., o godz. 18-ej w sali Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się wieczór dyskusyjny, na którym przedstawiciele emigracji polskiej w ZSRR opowiedzą o swoim życiu i pracy na terenie Związku Radzieckiego.

Wieczór organizuje Zarząd Oddziału Stołecznego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

**NA CZEŚĆ PRZYJAŹNI JUGOSŁOWIAŃSKO-POLSKIEJ**

Z okazji wymiany dokumentów ratyfikacyjnych pomiędzy rządami Ludowej Federacyjnej Republiki Jugosłowiańskiej i Rzeczpospolitej Polskiej, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej urządza w dniu 7 bm o godz. 17.30 w sali Domu Akademickiego (PUS) Pla. Narutowicza 5, uroczystą akademię.

**PUBLICZNE EGZAMINY W KONSERWATORIUM**

Za przykładem lat ubiegłych, do dn. 15 czerwca w Państwowym Konserwatorium Muzycznym w Warszawie (Górnośląska 39), odbywać się będą codziennie o godz. 10 publiczne egzaminy.

— o —

## O nowy przystanek tramwajowy przy ul. Trojdena

Mieszkańcy, coraz bardziej zaludniającej się kolonii Rakowiec, za pośrednictwem „Robotnika" proszą Dyrekcję Tramwajów o wprowadzenie nowego przystanku na trasie 7-ki, przy ul. Trojdena. Licznym mieszkańcom kolonii i ulicy Pruszkowskiej skróci to znacznie drogę do domu.

Wskazane byłoby także przedłużenie linii 9-ki do pętli przy ul. Opaczewskiej, czyli do miejsca, do którego tramwaj ten dochodził początkowo.

## Zakończenie kursu dla kierowników oddziałów „Społem"

W Otwocku odbyło się zakończenie kursu dla kierowników oddziałów Związku Gospodarczego Spółdzielni R P. „Społem".

Kurs liczący 70 uczestników dzielił się na dwie zasadnicze grupy. Jedna z nich — to kandydaci na stanowiska kierowników, lub ich zastępców, druga — kierownicy czynni obecnie którzy przybyli na kurs w celu pogłębienia i rozszerzenia swych wiadomości oraz zapoznania się z nowoczesną techniką pracy spółdzielczej.

Po oficjalnej części uroczystości i wspólnym podwieczorku samorząd kursu przekazał kierownictwu znajdującego się w sąsiedztwie zakładu wychowawczego sierot po powstańcach warszawskich sumę 10 000 zł zebraną wśród kursistów na dożywianie.

# Co usłyszymy w RADIO

**Warszawa, 7 czerwca, piątek**

6.45 Dziennik por. 7.10 Gimnastyka por 7.20 Muzyka lekka (płyty). 7.45 Pow. wiad dzien. por. 7.50 Muzyka poranna. 8.45 Skrzynka posz. rodz. 12.05 „Na ziemiach odzyskanych" 12.20 Pieśni polskie i rosyjskie w wyk Dygasa. 13.00 Koncert muzyki lekkiej. 14.10 Dzien. poł. 16.00 „Wszystkiego potrochu" aud. dla dzieci w opr. W. Tatarkiewicz-Małkowskiej. 16.20 „Nasze pieśni" w wyk. J. Hupertowej. 17.10 Koncert Małej Orkiestry P. R. 17.55 Audycja wojskowa. 18.30 Nauka przy głośniku: 1) Głos Ameryki, 2) Nauka radziecka — odczyt prof. dr Dembowskiego. 19.00 Koncert symf. w przerwie dzien. wiecz. 21.00 Audycja dla Polaków zagr. 21.30 Skrz. posz rodz. zagr. 22.00 „Polska muz. lud." 22.30 Muzyka tan. 23.00 Ostatnie wiad. dzien. 23.35 Skrzynka posz. rodz. zagr. 23.55 Hymn.

# TEATRY

*Teatr „Opera"* gra ostatnie dni „Madame Butterfly". W środę, dnia 12 bm., premiera „Fausta" z „Nocą Walpurgii".

*Teatr Polski* (ul. Karasia 2): godz. 18 Balet Moissiejewa.

*Teatr „Comoedia"* (Szwedzka 2-4): godz 18-ta — „Droga do świtu"

*Teatr Mały* (Marszałkowska 81): godz 18 „Pomocnica domowa"

*Teatr Powszechny* (ul Zamojskiego 20): godz 18 — „Dzień bez kłamstwa".

*Praski Teatr Rewii* (Zygmuntowska 8): o godz 17 i 19 wesoła rewia pt. „Podatek od głupoty".

Cyrk (ul Chmielna) — godz. 19.45 — nowy program.

Po przedstawieniach autobusy odwożą publiczność z teatru Powszechnego i „Comoedia" do Warszawy, a z Opery i Teatru Polskiego na Pragę.

**BALET MOISSIEJEWA W TEATRZE POLSKIM**

Wyznaczone na czwartek 6 bm. w Państwowym Teatrze Polskim przedstawienie „Papugi" zostało odwołane.

W dniu tym o godz. 18-ej odbędzie się przedstawienie baletu J. Moissiejewa, zorganizowane przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i dostępne dla publiczności.

Bilety do nabycia w kasie Teatru i w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Al Stalina 26.

**KONCERT ARTYSTÓW RADZIECKICH**

Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje w sali „Roma" (Nowogrodzka 49) dnia 6 bm. o godz . 20 wielki koncert zespołu artystycznego Armii Czerwonej.

Bilety do nabycia w kasie „Roma" lub w Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Al. Stalina 26 oraz w Zarz. Gł. TUR ul. Wiejska 18

## Pracownicy C.P.N. oczyszczają Warszawę

Pracownicy Centrali Produktów Naftowych jednomyślnie postanowili poświęcić jeden dzień pracy na rzecz oczyszczania Warszawy z gruzów. Jako dzień pracy zadeklarowano jedną z nadchodzących niedziel. Do pracy zgłosiło się około 120 osób, 5 samochodów ciężarowych i 2 samochody półciężarowe, oraz ekipa mechaników z kompletnym urządzeniem do cięcia metali. Prawdopodobnie grupa C.P.N.-u porządkować będzie ulicę Piusa lub Lwowską.

# KINA

*Kino „Atlantic"* (Chmielna 33): „Znachor" — dozwolony dla młodzieży od 16 lat.

*Kino „Polonia"* (Marszałkowska 56): Maskarada" — dozwolony dla młodzieży od 16 lat

*Kino „Syrena"* (Praga — Inżynierska 2): „Cyrk" — dozwolony dla młodzieży od 10 lat

*Kino „Tęcza"* (Żoliborz — Suzina 4): „Aktorka" — dozwolony dla młodzieży od 12 lat.

Początek seansów: — 14, 16, 18 i 20; w niedzielę i święta poranki o 12-ej.

Uwaga: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw Zaw i Org Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw Zaw przy ul Targowej 15 oraz w gmachu Straży Pożarnej. ul Polna 1, pok 42 codziennie od 9 do 12



CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz Poszukiwania rodzin pracy i zguby po 5 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

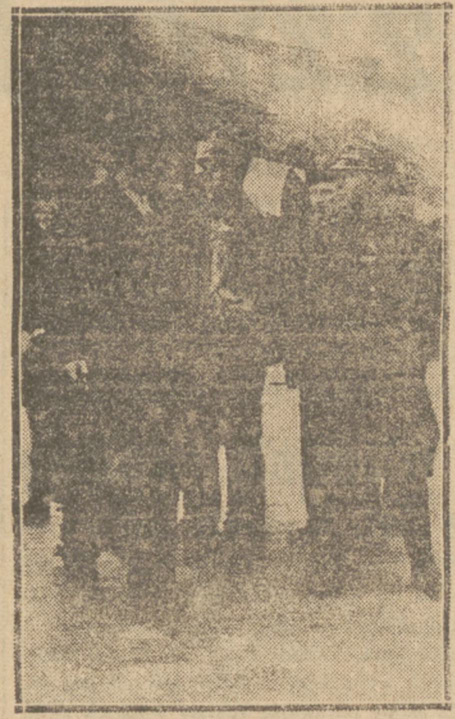
Ogłoszenia przyjmują: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa Al Jerozolimskie nr 121 Polska Agencja Prasowa Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa ul Pierackiego 11 Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14 Srodkowa 7 Marszałkowska 62 Nowy Swiat 47 Puławska 49 Rozdzielnia gazet: Pl Inwalidów (Żoliborz) Zygmuntowska 6 Poznańska 38 Biura „Orbisu": Warszawa Al Jerozolimskie 39 i Praga ul Targowa 70 „Wolność" Warszawa ul Marszałkowska 95 Spółdz Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul Złota 1 Dział Reklam Spółdz Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — ul Bagatela 10 m. 35 tel nr 8 67 79 Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek. Warszawa. ul Wspólna nr 50.

REDAGUJE KOMITET B — 08918 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" „Robotnik" — nr 1

# Zbrodniarze niemieccy w Warszawie



Z samolotu wysiada Ludwik Leist, były hitlerowski burmistrz Warszawy.



Józef Buehler — prawa ręka Franka, szef „rządu" Generalnej Guberni.



Rudolf Hoess, jeden z największych zbrodniarzy, jakich zna historia, były komendant obozu w Oświęcimiu.



Aleks Damme, pułkownik żandarmerii, sprawca rzezi wawerskiej w grudniu 1939 r.



Kobieta zbrodniarz — Margaretta Edel.



Fritz Preuser, dowódca ewakuacji Poznania i człowiek, który ma na sumieniu likwidację warszawskiego ghetta.



Kurt Burgsdorf, gubernator okręgu krakowskiego.

*Tydzień Czerwonego Krzyża*

# PAN W BIELI

## spieszy z pomocą rannym żołnierzom

Był rok 1859. Cesarz Napoleon III na czele wojsk Francji i Piemontu walczył z wojskami monarchii Habsburgów. Toczyła się krwawa bitwa pod Solferino. Wojska francuskie i niemieckie krwawiły się a kapitaliści handlowali.

Przemysłowiec szwajcarski, Jean Henri Dunant założył w owym czasie finansowe i przemysłowe Towarzystwo dla eksploatacji Algeru Dla eksploatacji tego bogatego kraju potrzebna mu była pomoc Napoleona trzeciego. Napoleon trzeci jednak wojował i bawił przy swojej armii na polu bitwy. Przemysłowiec szwajcarski, Jean Dunant, wyjechał na pole walki. I dnia 24 czerwca 1859 r. przybył do małej miejscowości Castilogne, ośrodka walk o Solferino. W Castilicgne, dostał się Jean Dunant, w wir walki, a przede wszystkim w wir nieopatrywanych, zaniedbanych, rannych.

Jean Dunant, na widok krwawiących ran, porzucił swe plany przemysłowe, doszedł bowiem do wniosku, że obowiązkiem jego jest nieść pomoc bliźnim. Na widok tych nieszczęsnych rannych, którzy cierpieli z powodu imperialistycznych planów możnowładców przystąpił Dunant do organizowania komitetu, niosącego pomoc rannym na pobojowisku.

Skromny był początek tego komitetu. Kilka pań, kilku codzoziemców, bawiących przypadkiem we Włoszech — oto był cały komitet — oto był zalążek przyszłego Czerwonego Krzyża.

Dunant w białym swym garniturze, zwany przez żołnierzy „panem w bieli,, przebiegał pole walki i niósł osobiście pomoc cierpiącym i jak twierdzą, tysiąc żołnierzy wybawił od śmierci.

Po zakończeniu wojny ogłosił Dunant swoje spostrzeżenia, poczynione w kampanii austrijacko - francuskiej w książce, wydanej własnym nakładem, p. t. „Un souvenire de Solferino". Książka ta, wydana w roku 1862 ruszyła sumieniem Europy.

Hasło *„In arma charitas" — miłosierdzie na wojnie*, miłosierdzie w chwili, gdy szaleje nienawiść, stało się hasłem przede wszystkim Szwajcarii.

Lekarz szwajcarski, Paweł Amadeusz Appia, który w wojnie włoskiej w 1859 r. uczestniczył dobrowolnie, jako lekarz i niósł pomoc rannym żołnierzom włoskim, odezwał się pierwszy na apel Dunanta. W Anglii zabrał głos Karol Dickens, sławny powieściopisarz, który domagał się realizacji postulatów Dunanta, „pana w bieli" spod Solferino.

W roku 1863 zbiera się w Genewie, t. zw. komitet Pięciu, z gen. Dufour i Dunantem na czele, którzy omawiają możliwości utworzenia komitetów koordynujących zarządzenia władz wojskowych i cywilnych w służbie dla rannych na polach bitewnych.

W konferencji genewskiej (26 — 29 paździemika 1863) uczestniczy 36 osób, przedstawicieli 16 krajów, a 14 rządów. Władze wojskowe miały zastrzeżenie przeciwko organizacji służby zdrowia w czasie wojny przez osoby niewojskowe, organizacja bowiem taka wpłynąć by mogła na rozluźnienie dyscypliny wojskowej, a tym samym wpłynąć niekorzystnie na wynik wojny Na tejże konferencji po raz pierwszy wprowadzono dla służby samarytańskiej odznakę Czerwonego Krzyża. Odznakę tę obrali zebrani w dowód wdzięczności dla gościnnej ziemi szwajcarskiej. *Czerwony bowiem krzyż na białym tle, jest odwróconym godłem Szwajcarii.*

22 sierpnia 1864 r., to data znamienna — data konwencji genewskiej, która wprowadza ochronę szpitali, personelu sanitarnego i rannych w czasie wojny. Konwencja genewska wprowadza na pole walki cywilną służbę samarytańską. I od tego czasu czerwony krzyż w białym polu winien być respektowany w czasie działań wojennych przez państwa wojujące.

Konferencja w roku 1864 nie odbyła się bez zgrzytów. Zbojkotowały bowiem ją Watykan i Bawaria, wysuwając twierdzenie, że jako państwa katolickie nie mogą uczestniczyć w konferencji, która się odbywa w Genewie, a zatem na ziemi protestanckiej. Delegat carskiej Rosji przybył na konferencję z opóźnieniem, a dumna monarchia austriacka odmówiła uczestnictwa w tej konferencji z uzasadnieniem, że służba sanitarna w Austrii jest tak wspaniale zorganizowana, że Habsburgowie nie widzą bynajmniej przyczyny, dla której miałby się tym zagadnieniem zająć na terenie międzynarodowym.

Od konwencji genewskiej minęło lat 82.

W roku 1866 wybuchła wojna austriacko - pruska, w rok później zbiera się pierwsza międzynarodowa konferencja w Paryżu.

Na konferencji tej omawiano wyniki wojny prusko - austriackiej, zajęto się problemem transportu i ochroną rannych nie tylko na lądzie, ale i na morzu.

Druga konferencja międzynarodowa odbyła się w roku 1869 w Berlinie, gdzie omawiano problem utworzenia specjalnych okrętów ratunkowych w bitwach morskich.

A wojny toczą się dalej. W roku 1870 — wojna francusko - niemiecka, w roku 1877-78 — rosyjsko - turecka, 1883 — walki Francji w Indochinach.

W roku 1884, 1887, 1892, odbywają się konferencje międzynarodowe w Genewie, w Karlsruhe i w Rzymie. Omawia się dalszą rozbudowę służby samarytańskiej na polach bitwy.

*Od roku 1894 do roku 1914, a zatem do pierwszej wojny światowej było ogółem 15 wojen.* Wojny te pochłonęły setki tysięcy i miliony rannych, którym Czerwony Krzyż śpieszył z pomocą. Od tego czasu radził Czerwony Krzyż na międzynarodowych konferencjach w Wiedniu i w Genewie, w Hadze, w Londynie i w Waszyngtonie. Zajmował się ulżeniem doli rannych, nieszczęśliwych, już nie tylko żołnierzy, ale i ludności cywilnej, która w miarę rozwoju morderczych narzędzi wojennych cierpiała na równi z żołnierzami.

Starano się wprowadzić pewien humanitaryzm do bitew i walk, zdając sobie sprawę z tego, że często, i to przeważnie lud walczy dla cudzych interesów imperialistycznych, czy gospodarczych, i to jednostek. Jakże mało bowiem na przestrzeni wieków było walk wyzwoleńczych.

Na przestrzeni 82 lat, na przestrzeni zatem istnienia Czerwonego Krzyża, Czerwony Krzyż rozrósł się do jednej z najpotężniejszych organizacji Międzynarodowych, odgrywających rolę olbrzymią nie tylko w czasie wojny, ale w czasie pokoju.

W czasie wojny nie ograniczał się Czerwony Krzyż tylko do niesienia bezpośredniej pomocy samarytańskiej stronom wojującym, ale zajmował się i nierannymi jeńcami, zajmował się obozami uchodźców, niósł pomoc nie tylko lekarską, ale starał się o żywność i odzież. Wystarczy wspomnieć, że w czasie pierwszej wojny światowej sławna pielęgniarka Czerwonego Krzyża Szwedzkiego Elsa Brandsztroem na 1016 wagonach dostarczyła jeńcom wojny światowej 1914 — 1918 roku 506.000 ubrań, 1.275.000 bielizny, 196.500 par obuwia i 700.000 jeńcom załatwiła korespondencję.

Przyszła druga wojna światowa. Humanitaryzm głoszony przez Dunanta i przez jego następców poszedł w armii niemieckiej w zapomnienie. Na ironię dziś wygląda uchwała konferencji z roku 1869 w Berlinie domagająca się wprowadzenia okrętów ratunkowych w czasie walk morskich. Uchwalił to Berlin, ten sam Berlin, który w czasie wojny światowej mordował żeglarzy, którzy dostali się do niewoli niemieckiej.

Te same Niemcy, które uczestniczyły we wszystkich konferencjach, zmierzających do ulżenia doli ludności cywilnej w czasie wojny, zapędzały niewinną ludność do obozów i pieców krematoryjnych, a te same miasta i szpitale, które zobowiązały się w myśl szczytnych haseł humanitaryzmu Czerwonego Krzyża, chronić, bombardowali,, ostrzeliwali i zrównali z ziemią. Już król Persów Cyrus domagał się w V wieku przed Chrystusem — równouprawnienia jeńców rannych z rannymi własnymi. Jedynie Niemcy tego nie rozumiały.

Hasło- Czerwonego Krzyża „In arma charitas", to hasło niedostępne jest dla duszy germańskiej I przypominają się słowa prorocze największego liryka niemieckiego, Henryka Heinego. „Przyjdzie czas, gdy z ramion demokracji niemieckiej spadnie płaszcz liberalizmu, a ukaże się w całej pełni drapieżna pycha teutońska".

Ta drapieżna pycha teutońska objawiła się światu w czasie minionej wojny i dlatego szczytne hasła humanitaryzmu Czerwonego Krzyża dostępne dla całego świata niedostępne były dla Niemiec Hitlera.

*Doc. dr. med. Henryk Mierzecki*

## Uczmy się „esperanto"

Zbliżenie i zbratanie się narodów staje się widoczniejsze, choć poważną przeszkodą dla rozwoju współżycia pomiędzy narodami jest różnojęzyczność.

Wyłania się konieczność prostego i łatwego do nauczenia się pomocniczego języka międzynarodowego.

Taki język istnieje od kilkudziecięciu lat. Jest nim — esperanto.

Pomimo olbrzymich strat personalnych, Związek Esperantystów w Warszawie, Aleja Przyjaciół 9. wykazuje żywą działalność.

Kursy esperanta są czynne.

*A. C.*

## „Kulturalni" szabrownicy za kratkami

W Malborgu zlikwidowano bandę szabrowników, którzy wykradli pamiątki historyczne, książki, obrazy i broń z zamku pokrzyżackiego. Banda gromadziła drogocenne eksponaty w specjalnej kryjówce.

Bandę „kulturalnych" szabrowników przekazano do dyspozycji władz sądowych.

LEW SŁAWIN (przełożyła Wanda Odolska) 3)

# Wycieczka do Zerbst

O, do diabła! Stanowczo mieścina żyła w przekonaniu, że jest dostawcą imperatorów.

— Sądzę, — ciągnął dalej wykwintny bednarz — że jako z omek Katarzyny Wielkiej mogę liczyć na szczególne względy ze strony dowództwa radzieckiego.

— W jakim sensie? — zainteresował się Sawieliew.

— W sensie zwiększenia przydziału tłuszczu, kaszy...

— Ależ naturalnie, — zapewnił Sawieliew — pod jednym tylko warunkiem, jeśli dowiedzie pan, że osobiście wyniańczył dla rosyjskiego tronu Katarzynę Wielką...

Wstąpiliśmy do piwiarni przepłukać gardła. Właściciel przywitał nas dworskim ukłonem.

— Panowie! — zaczął, nadąwszy się butnie — w tym mieście ujrzała światło dzienne...

— Wiemy, wiemy! — krzyknął Sawieliew — caryca - matuszka, keiserin - mütterchen. Już mi się znudziło słuchać o Katarzynie. Opowiedzcie lepiej coś o Adolfie. .

Zmęczeni, wróciliśmy do wieży Ze strzelnic teutońskiego pokractwa wesoło buchała para. Spojrzałem z triumfem na Sawieliewa.

Mieściła się tu pralnia niemiecka, opuszczona przed kilku dniami przez właściciela, wybitnego miejscowego nazistę, który zdołał się gdzieś ukryć. Z przyjemnością stwierdziłem, że wbrew utartej opinii o niemieckiej czystości, była to brudna nora w której roiło się od pająków i stonóg.

Ale był tu piec z wpuszczonym kotłem. Kostek wyprosił u komendanta trzech fryców - jeńców, którzy wymyli okopcone ściany, przydźwigali z porzuconych mieszkań wanny i miednice, urządzili kabiny dla amatorów wysokiej temperatury — i łaźnia była co się zowie.

Kostek kąpał się już. Fryce krzątali się koło niego, grzali wodę i żebrali „russischen zigaretten".

Cóż to za rozkosz zanurzyć w wannie zmęczone, oblepione kurzem ciało! Leżeliśmy w ciepłej wodzie z zamkniętymi oczami, poddając się błogiemu uczuciu rozprostowywania się znużonych żołnierskich kości. Sawieliew wszedł do wanny nieodpowiedniej do swego wzrostu toteż na przemian wystawało z niej albo jego uszczęśliwione oblicze, albo sterczały długie donkichotowskie nogi Wkrótce woda wydała mi się niedość gorąca, więc krzyknąłem:

— Bitte, etwas warmes Wasser! *)

— Siu minutku-s! — **) odpowiedział jeden z Niemców czystym rosyjskim językiem.

Sawieliew i ja popatrzyliśmy na niego ze zdumieniem. Fryc jak fryc, niemłody, z siwiejącą szczecinką na podbródku, krzepki, żwawo uwijający się po łaźni na krótkich nogach.

— Skąd znasz rosyjski? — spytałem.

— Przebywałem do tysiąc dziewięćset dwudziestego drugiego roku w Rosji — odrzekł, dolewając wody do wanny — nie za gorąca?

— Może być — odpowiedziałem i pomyślałem: „Na pewno z niemieckich kolonistów".

Sawieliew stanął i, mydląc ciało, pokrzykiwał sobie z wielkiej błogości.

— A coś ty robił w Rosji? — spytał.

— Byłem profesorem uniwersytetu w Tomsku, panie kapitanie Jestem doktorem historii Klaus Voss, do usług...

To ci kąpielowy!

Kostek ubrał się i zdławionym szeptem wcedził mi w ucho:

— Idę na punkt wyżywieniowy dowiedzieć się o obiad.

I znikł z miną spiskowca.

Sawieliew starł mydło z twarzy by lepiej przyjrzeć się dziwnemu frycowi. Dwaj inni, młode chłopaki, siedzieli w kucki pod ścianą i zaciągali się kolejno jednym niedopałkiem, obojętni na rozmowę, której nie rozumieli.

— W jaki sposób wyjechał pan z Rosji? — spytał Sawieliew, przechodząc na „pan".

— W tysiąc dziewięćset dwudziestym drugim roku ogłoszona była w Rosji repatriacja. Wyjechałem więc jako Niemiec.

— Jaka jest pańska specjalność naukowa?

— Literatura i historia grecka oraz rzymska.

W bystrych, patrzących z ukosa oczach Sawieliewa zagrały już owe marzycielskie i figlarne ogniki, pojawiające się zawsze wtedy, gdy natrafiały na osobliwą sytuację.

„Nie, to istotnie niezwykłe — pomyślałem. — A czy nie łże przypadkiem?"

I, zmobilizowawszy resztki swojej wiedzy klasycznej zacząłem:

— Aurea prima sata est, aetas quas vindice nullo.
Sponte sua, sine lege fidem rectumque colebat...

— .Poena metusque aberant. Nec verba menacio fixo.

— Aere legebantur... — podchwycił profesor Voss — Owidiusz, „Metamorfozy".

Nie, więc nie kłamie. Skandował poprawnie, z zachowaniem należytych pauz, akcentów i t. p.

— Proszę pozwolić mi na zadanie jednego pytania — poprosił uczony jeniec i, otrzymawszy zgodę, spytał: — Czy żyje mój stary nauczyciel-akademik Żebieliew? Studowałem przecież na uniwersytecie w Piotrogradzie.

Rzeczywiście, w mowie jego brzmiał wyraźnie pełen wdzięku czysto lenigradzki akcent. Przy tym zdania, wypowiedziane przez niego, cechowała pewna książkowa okrągłość, martwa poprawność, z jaką zazwyczaj mówią po rosyjsku cudzoziemcy.

— Żebieliew zmarł — odpowiedziałem.

— Sergiusz Aleksandrowicz zmarł? Aj - aj - aj.. europejska sława... Żal. A profesor Orbieli Józef Abgarowicz?

— Orbieli żyje i cieszy się dobrym zdrowiem.

— Z całego serca cieszę się. Uradowała mnie ta wiadomość — rzekł doktór historii.

Sawieliew wytarł się. Nie ubierając się usiadł na stołku, założył nogę na nogę i smakowicie zaciągnął się dymem papierosa Nagi, z długimi skrzyżowanymi kończynami ze spojrzeniem przenikliwym i drwiącym — był w tej chwili podobny do Mefistofelesa Wąskie jego oczy patrzyły na uczonego fryca z wesołą ciekawością.

— Otóż więc, profesorze w rezultacie trafił pan do wojska?

(C. d. n.).

*) Proszę o ciepłą wodę.

**) W tej chwili!